

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena 25 gr.
egz.

Wszystkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Drugi dzień procesu Ciunkiewiczowej

Bomba przed województwem i magistratem w Łodzi

Groźny wybuch przed gmachem wojewódzkim. --
Starsza Żydówka zabita

Warszawa, 13. 12. (Sin) Z Łodzi donoszą: Dziś o godz. 10.30 rano na ul. Zachodniej obok placu Poznańskich, gdzie mieści się łódzki urząd wojewódzki, pewna starsza Żydówka, przechodząc trotuarem, natknęła się na puszkę blaszaną owiniętą w papier. Gdy podniosła puszkę, aby stwierdzić co ona zawiera, nastąpił głośny wybuch, który rozerwał ową kobietę dosłownie na kawałki. Jednocześnie wypadło kilkanaście szyb w gmachu wojewódzkim. Zaalarmowane władze bezpieczeństwa stwierdziły, że puszka zawierała silny materiał wy-

buchowy. W niespełna kwadrans po tym wybuchu znaleziono przed gmachem magistratu drugą bombę, którą jednak zdołano jeszcze unieszkodliwić.

Obecny w Sejmie poseł z BB. Waszkiewicz, znany działacz robotniczy na terenie Łodzi, przypuszcza, że podłożenie tej bomby ma związek ze zwiększeniem się liczby bezrobotnych i że czynu tego dokonała nie jakaś zorganizowana grupa polityczna, lecz jakaś zanarchizowana jednostka.

Polacy w Czechośłowacji protestują przeciw ekscesom antyżydowskim w Polsce

Praga, (ZAT) Reprezentant mniejszości polskiej w parlamencie czechosłowackim dr. Buzek wystosował następujące pismo do żydowskich członków parlamentu czechosłowackiego:

„Układ wyborczy stronnictw polskich w Czechośłowacji ze Stronnictwem żydowskim przyczynił się w r. 1929 do zapewnienia Polakom drugiego mandatu poselskiego. Na terenie parlamentarnym współpracujemy wspólnie i zgodnie o zapewnienie praw mniejszości

polskiej i żydowskiej w CSR. Pragniemy również w przyszłości kroczyć tą drogą, zapewniającą nam korzyści w pracy politycznej i parlamentarnej.

„W związku z ostatnimi godnymi pożałowania wykroczeniami antyżydowskimi w Polsce oświadczam, że na te akty gwałtu zgodzić się nie mogę i jaknajstrzej je potępiam.

„Leży to w interesie dobrego imienia Polski zagranicą, aby smutne te i niepożądane wypadki zostały jaknajrychlej zlikwidowane.“

Ważą się losy gabinetu Herriota

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 13. 12. (B) Sytuacja parlamentarna w związku z kwestją długów wojennych nie jest jeszcze wyjaśniona. Główną troską Herriota jest wynalezienie formuły, odpowiadającej stanowisku, jakie zajmie rząd angielski. Sądzą, że los swój Herriot wiąże ściśle z losem gabinetu brytyjskiego, aby mógł parlamentowi wykazać, iż to co zapłaci Stanom Zjednoczonym zyska po drugiej stronie kanału

La Manche w formie zacieśnionej przyjaźni z Anglią.

Komisja zagraniczna i finansowa zajmie stanowisko wobec kwestji raty grudniowej na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym. Kola polityczne uważają sytuację rządu Herriota za nader krytyczną. Nie brak również głosów, iż przy końcu dzisiejszego posiedzenia Izby rząd Herriota zostanie obalony.

Anglja zapłaci, ale...

Londyn, 13. 12. (L) Ambasador angielski w Waszyngtonie wręczył dziś sekretarzowi stanu Stimsonowi nową notę rządu angielskiego w sprawie raty grudniowej. W nocie tej rząd angielski podkreśla, że płatną w dniu

15 bm. ratę długów wojennych zapłaci, zastrzegając sobie jednak prawo powrócenia do sprawy rewizji układu dłużnego. Treść noty angielskiej podana została do wiadomości rządu francuskiego.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego):

- (b): Równouprawnienie...
- B. Singer: Nie będzie rewolucji chłopskiej
- Vir: Tajemnicze praktyki przy ubezpieczeniach od szyb
- Sensacyjne rewelacje o s. p. prezydencie Narutowiczu
- Rozłam w obozie Hitlera
- H. Weber: Z wystawy w żyd. Domu Akademickim
- Listy z Tarnowa, Rzeszowa, Nowego Sącza, Bielska-Białej.

Poseł Duch referentem

(telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13. 12. (Sin) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji administracyjnej Sejmu ustalono, że wszystkie wnioski w sprawie ekscesów antyżydowskich referować będzie poseł Duch (BB).

Akcja bojkotowa we Lwowie

Lwów, 13. 12. ZAT. Po ostatnich ekscesach antyżydowskich endecy wszczęli gwałtowną agitację bojkotową. Na ulicach w dzielnicach chrześcijańskich kolportowane są masowo ulotki nawołujące do bojkotu. Na murach wielu domów nieznanymi sprawcami umieszczają napisy: Nie kupujcie u Żydów nic na święta, omijajcie sklepy żydowskie itd. Ostatnio agitatorzy zwrócili się do właścicieli publicznych lokali, kawiarni i restauracji, wymuszając na nich pod różnymi groźbami podpisanie deklaracji i zobowiązań nieczynienia żadnych zakupów u Żydów. Jak donoszą odwiedzone tłumnie przez Żydów lokale „Piekielko“ i „George“ miały podisać podobne deklaracje.

Ekspozycja min. Becka - po ferjach

Warszawa, 13. 12. PAT. W dniu dzisiejszym prezes komisji spraw zagranicznych Sejmu pos. Janusz Radziwiłł złożył wizytę ministrowi spraw zagranicznych p. Beckowi. W czasie konferencji ustalono, że p. minister Beck wygłosi exposé na pierwszym po ferjach świątecznych posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Sejmu.

Projekt ustawy o stypendjach

Warszawa, 13. 12. PAT. Do Sejmu wpłynął rządowy projekt ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Moskwa, 13. 12. PAT. W Moskwie otwarto wystawę książek, wydanych w 63 językach i narzeczeniach rozmaitych ludów, zamieszkujących Związek Sowiecki.

LISTY GENEWSKIE

Doktryner w kularach Ligi

(Od naszego korespondenta)

Genewa, 11 grudnia.

Konflikt mandzurski, japoński „fakt dokonany“ na Dalekim Wschodzie i fiasko całorocznych, bezowocnych debat Konferencji Rozbrojeniowej zachwiały podstawami Ligi Narodów i wprowadziły w stosunki międzynarodowe **zupelną anarchję**, wobec której przedwojenna, na przymierzach i sojuszach oparta „równowaga sił“ wydawać się może czemś idealnym. Przysłuchując się rozmowom prowadzonym w kularach Ligi Narodów, stwierdzić można **zastraszające rozmiary spustoszenia**, jakie anarchja ta wywołała i coraz dalej wywołuje w umysłach elity intelektualnej. Kilka urywków tych rozmów uświadomi czytelnikowi, lepiej niż wszystkie na Zgromadzeniu wygłoszone mowy, prawdę i doniosłość dokonujących się obecnie nieszczęsnych „przeobrażeń“:

„Jak się Pan zapatruje na mowę Benesa?“ (Uw.: Benesz wygłosił energiczną mowę w obronie zasad Paktu Ligi i ostrzegł Zgromadzenie, że tolerowanie dokonanego w Mandżurji bezprawia przypieczętuje na dłuższy czas haniebny upadek Ligi Narodów.) „Mowa przepiękna, mistrzowska, nawskróś logiczna i słusna od pierwszego do ostatniego słowa. Ale powiem Panu między nami, że w danych warunkach i dla przedstawiciela małego państwa nie było zbyt trudnem wygłosić taką mowę. Wszak bije w oczy, że Japonja nie w jednym, ale w stu punktach naruszyła i pogwałciła międzynarodowe pakt i traktaty. Ale to jest, proszę Pana, dziedzina czystej teorii, która, jak już powiedział Goethe, jest zawsze szarą. Polityka stać musi na gruncie rzeczywistości. Patrząc pod tym kątem widzenia na akcję Japonji, trzeba przyznać, że **polityczn'e** niema dla niej innego wyjścia niż to, które sama obrała, 65-cio milionowy naród wyspiarzy ma tuż obok siebie ogromną Rosję sowiecką, za sobą, morzem oddzieloną, potęgę amerykańską — które obie nie są członkami Ligi — a naprzeciw siebie falujące, burzą rewolucji rozkołysane morze potwora chińskiego. Czemże może być wobec tej rzeczywistości roztrząsany w maleńkiej, o tysiące kilometrów oddalonej Genewie — Pakt Ligi Narodów? Wobec takiej sytuacji Liga Narodów jest bezsilną i ośmieszalaby się tylko wydawaniem jakichś profesorskich orzeczeń.“ Słowa te wypowiedział dyplomata, który od blisko dziesięciu lat uczestniczy aktywnie we wszystkich pracach Ligi Narodów. Bronił dotychczas z zapalem bezwzględne przestrzegania postanowień Paktu i zdawać się mogło, że jest duchem Ligi do głębi przejęty. Dziś, z okazji konkretnego wypadku w Mandżurji, ceni ideał prawa i sprawiedliwości snąc zbyt wysoko, by zgodzić się na zastosowanie go w rzeczywistości politycznej. Woli pozostawić prawo w sferze czysto abstrakcyjnej, polityką bowiem kierować muszą wyłącznie „interesy żywotne“ każdego państwa. A interesy te są jak wiadomo tem „żywniejsze“ im większą jest siła materialna broniącego je państwa.

W innym kącie sali słyszymy znowu taką rozmowę: „Nie chodzi mi o potępienie Japonji, ale o los Ligi Narodów. Wielkie mocarstwa popierały od samego początku Japonję i paraliżowały wszelką akcję Ligi. Obecnie stała się Liga współwinną aktów Japonji, jakże więc ją może potępiać? Świat to wszystko widział i dobrze zrozumiał. Co mu można teraz odpowiedzieć, by oczyścić Ligę z ciężącego na niej podejrzenia? Proszę Pana, najlepiej mówić prawdę. Wśród wielkich mocarstw, członków Ligi, nie ceni ani jedno interesów Ligi tak **wysoko**, by poświęcić dla nich swoje własne,

polityczne i gospodarcze interesy na Dalekim Wschodzie. Nie przypuszczały one może, że Japonja posunie się tak daleko. Ale mają wszak same bardzo dużo „masła na głowie“. Wiedzą zatem, że antyjapoński werdykt Ligi spowodowałby natychmiastowe wystąpienie Japonji z instytucji genewskiej. Wystąpienie Japonji byłoby dalszem osłabieniem Ligi, jej widoczną i natychmiastową kłeszką, pocieszającą chyba tylko zwolenników zasady „fiat justitia pereat mundus“. Z dwójga zło go wolą wybrać mniejsze. Ale to są tylko rozważania „teoretyczne“. Stanowisko mocarstw nie jest podyktowane temi teoretycznymi względami negatywnymi, ale bardzo ważnymi, pozytywnymi względami politycznymi: Zainstalowanie się Japonji w Mandżurji zagraża tylko — pominiawszy mogącą obchodzić ludzi sentymentalnych krzywdę Chin — interesom Rosji sowieckiej oraz Stanów Zjednoczonych, podczas gdy dla innych mocarstw jest ono w mniej lub większej mierze pożądane. Nie będę Panu tych względów każdego państwa z osobna wyliczał, bo je Pan napewno zna. Ale mówiąc całkiem ogólnie: nie przypuszcza Pan chyba, że którekolwiek z zainteresowanych mocarstw kapitalistycznych zechce bronić tam, choćby pośrednio, interesów Rosji Sowieckiej? Albo interesów Stanów Zjednoczonych, tak egoistycznych w ich polityce zagranicznej i tak nieustępliwych w sprawie długów wojennych? Tego oczywiście tak otwarcie nikt nie powie, ale dziwi mnie, że człowiek o tak wielkim zmyśle politycznym jak Edward Benesz mógł pójść na lep płytkich doktryn i teoryj płacziwych pacyfistów.“

Przy bufecie kularowym stoi — jeden z ostatnich Mohikanów — jakiś smutny „doktryner“ i zalewa robaka. Boleje biedak szczerze nad losem Ligi Narodów, którą z godnym uznaniem uporem wielbił jako największą zdobycz kulturalną powojennej ludzkości. Schronił się tu, by nie musiał słuchać więcej mądrych, realno-politycznych rozważań kularowych, w których czezona przez niego „zdobycz ludzkości“ jest jawnie poniewierana i

Maciuliński i Matlachowski skazani

Lwów, 12. 12. Aresztowani w związku z zajściami lwowskimi studenci emleccy **Maciuliński i Matlachowski** skazani zostali przez starostwo grodzkie, pierwszy na **6 tygodni**, drugi na **2 miesiące** aresztu.

Maciuliński jest prezesem Lwowskiego Komitetu Akademickiego, a Matlachowski prezesem młodzieży Obwiepolskiej

Protesty przeciwko ekscesom

Paryż, 13. 12. ŻAT. Gmina Żydów wschodnio-europejskich w Metz uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko ostatnim ekscesom w Polsce. M. in. rezolucja apeluje do rządu polskiego, aby zalegalizował samoobronę żydowską.

Radom, 13. 12. ŻAT. Wczoraj nad ranem zostały zamknięte obrady okręgowego zjazdu siońskiego województwa kieleckiego. W zjeździe brały udział delegacje z szeregu miejscowości. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, m. in. rezolucję protestującą przeciwko ekscesom antyżydowskim we Lwowie

Nareszcie proces Dunikowskiego

Paryż, 13. 12. PAT. Termin rozprawy przeciwko Dunikowskiemu wyznaczony został ostatecznie na 23, 24 i 30 grudnia. Na wniosek obrony przesłuchani będą świadkowie i rzeczoznawcy angielscy, włoscy, szwedzcy oraz rzeczoznawcy francuscy, którzy badali już ma-

KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kupon Nr. 25

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Miejsce zamieszkania _____

5 miejsc **BEZPŁATNYCH** w Zakopanem

Wyciąć przechować wedle instrukcji konkursowej.

cynicznie wyszydzana przez ludzi udających w swoich publicznych przemówieniach wzniosłych pacyfistów i gorących obrońców Ligi Narodów. Doktryner widzi jasno, że tak przez realnych polityków zachwalana i przez wielkie mocarstwa mniej lub bardziej jawnie popierana rzekoma antysowiecka, w rzeczywistości raczej antyamerykańska akcja Japonji w Mandżurji stać się musi niebezpiecznym i potężnym argumentem dla propagandy komunistycznej. Nie wierzy w błogosławione skutki tej awantury, która według zapewnień generałów japońskich uratuje świat cały przed czerwono-żółtem niebezpieczeństwem i stanie się pierwszym aktem powrotu do nowej ery „prosperity“ opartej na imperjalistyczno-kapitalistycznym porządku świata. Uparty doktryner widzi w tej akcji tylko **załazek nowej, choć jeszcze dalekiej wojny** i bezpośrednie unicestwienie resztek nadziei, jakie pokładały budzące się masy Dalekiego Wschodu i dostatecznie uświadomione masy Zachodu w międzynarodowej instytucji genewskiej, której powstanie okupione zostało krwią 10 milionów zabitych i biljonowymi stratami materialnymi.

M. KAHANY.

Wnioski Klubu Narodowego

Warszawa, 13. 12. (Sin) Klub Narodowy zgłosił wniosek nagły, wzywający prezesa rady ministrów, by w dniach najbliższych przedstawił na plenum Sejmu całość położenia gospodarczego i finansowego państwa oraz ujawnił planowane przez rząd środki zaradcze w walce z zaostrzającym się przesileniem. Jednocześnie Klub Narodowy zgłosił drugi wniosek nagły, że rząd przez niezachowanie terminu przewidzianego w art. 44 ustawy konstytucyjnej o złożeniu Sejmowi rozporządzeń Prezydenta z mocą ustawy, dopuścił się naruszenia konstytucji.

Rokowania handlowe polsko-austriackie

Wiedeń, 13. 12. PAT. Wczoraj wieczór odbyła się pierwsza konferencja między delegacją polską z posłem Rzplitej Lukaszewiczem na czele, a delegacją austriacką w sprawie traktatu handlowego.

Dzisiaj wieczór odbędzie się druga konferencja. Zdaniem kół austriackich obrady merytoryczne rozpoczną się z początkiem przyszłego tygodnia.

szynę Dunikowskiego.

Jak wiadomo sprawa Dunikowskiego ciągnie się już od półtora roku, i przez ten cały czas Dunikowski przebywa w więzieniu śledczym.

Burzliwe posiedzenie Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 12. 12. (Sin) Początek dzisiejszego posiedzenia Sejmu upłynął naogół spokojnie. Doszło dopiero do większego poruszenia przy rozważaniu nagłych wniosków, a szczególnie przy rozważaniu nagłego wniosku Stronnictwa Ludowego w sprawie wypadków w Łapanowie, Lubli, Jadowie itd. Widoczne się stały skutki rezolucji Stronnictwa Ludowego o zaostrożeniu opozycji tak „w terenie”, jak i w Sejmie. Toteż przy rozważaniu tego wniosku nieustannie bito w pulpity, krzyczano w stronę marszałka i w stronę rządu, podniecenie było dość silne.

ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Na wstępie marszałek zawiadomił, że otrzymał od ministra skarbu zamknięcie rachunków państwowych za okres budżetowy 1930/31 i odesłał je do komisji budżetowej. Następnie ratyfikowano cały szereg drobnych ustaw ratyfikacyjnych a więc umowę o ruchu granicznym z Niemcami, układ z Niemcami w sprawie przesłania działalności mieszanego trybunału itd. Ustawy te zostały przyjęte. Przeciwnikim przemawiali jedynie przedstawiciele Stronnictwa Ludowego.

ZNIŻKA OPROCENTOWANIA

Przystąpiono do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o obniżeniu oprocentowania i przedłużeniu okresu umorzenia wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje.

Poseł Langer (Str. Lud.) uważa ustawę za niedostateczną wobec ogromu kryzysu i ostro ją krytykuje. Projekt ustawy odesłano do komisji budżetowej.

WNIOSEK STRONNICTWA LUDOWEGO

W pierwszym czytaniu odesłano do komisji cały szereg wniosków, poczem przystąpiono do nagłośnienia wniosku Stronnictwa Ludowego. Przemawia poseł Madejczyk (Str. Lud.), który oświadcza, że ruch ludowy był zawsze dławiony. Daje przebieg historii ruchu ludowego i twierdzi, że rok 1930 zapoczątkował erę gwałtów i represyj wobec chłopów. Prawo obywatelskie i wolność osobista stały się, zdaniem mówcy, dla chłopów martwą literą. Na tem tle zrozumiała staje się krwawa tragedia, jaka rozegrała się w Lubli, Łapanowie i Jadowie. Życie obywatela musi być jednak uznane za ważniejsze od uporczywego trzymywania się przy władzy jednego czołu. (Oklaski na ławach opozycji). Nieprawdą jest, jakoby ludność podniosła bunt przeciwko państwu. To policja napadła na spokojny tłum. (Wrzawa na lewicy, głosy: Gdzie minister? (Ministra spraw wewnętrznych na sali nie było). Oprócz tego are szto wanych chłopów..

Marszałek: Czas pańskiego przemówienia upłynął.

Poseł Madejczyk: Wobec tego nie mogę odczytać listów tych aresztowanych chłopów. Mówca zwraca się do marszałka, który mu jednak nie pozwala dalej przemawiać.

WRZAWA

W tej chwili wybucha wielka wrzawa, bicie w pulpity i krzyki, w których poza lewicą bierze także udział Stronictwo Narodowe.

Poseł Madejczyk: Krew przelana niewinnie bądź wołała.. Dalsze słowa mówcy giną w wielkiej wrzawie.

NAGŁOŚĆ — ODRZUCONA

Marszałek zarządził głosowanie. Przed głosowaniem zabrał głos poseł Długosz (BB), który zarzuca Stronnictwu Ludowemu, że ono wywołało te krwawe rozruchy. Następnie wstaje jeden z posłów Stronnictwa Ludowego i domaga się imiennego głosowania. Cała lewica popiera wniosek Stronnictwa o imienne głosowanie. W imiennym głosowaniu głosami klubu BB przeciwko wszystkim innym stronnictwom nagłośnienie wniosku została odrzucona.

Wynik głosowania był następujący: oddano kartek 337, nieważnych 6, za nagłośnieniem głosowało 134, przeciwko 197.

Podczas wizyty przy głosowaniu nad wnioskiem Stronnictwa Ludowego marszałek przywołał do porządku i zapisał do protokołu słowa: Noska, Pawłowski, Margule, Czernicki, Springerowa i Wojtasika, wszystkich ze Stronnictwa Ludowego.

KONFISKATY

Z kolei przystąpiono do wniosku nagłego PPS o konfiskatach i cenzurze. Głos zabiera poseł Dubois (PPS), który oświadcza m. in.: Czytelnik nauczy się już czytać z tych białych pamiątek. Skonfiskowano nawet votum separatam sędzię, który cenil więcej swoje sumienie, niż karierę. (Oklaski). Czytelnik nie może się dowiedzieć ilu ludzi zabito w Lubli, czy Łapanowie. Cenzor warszawski, czy prowincjonalny poprawia pana marszałka Sejmu, który skreśla ustępy uznane przez niego za niewłaściwe. Istnieje cenzura filmowa i artystyczna. I tak np. artyście Jaraczowi polecono, aby zmniejszył ekspresję w odegraniu pewnej sceny w „Kapitanie z Kopenicki”. Nie budzimy się co do tego, większość odrzuci tę nagłośnienie kraju. Na panach z BB nam nie zależy. Możemy tylko powiedzieć to, co powiedział Janusz Radziwiłł przy pewnej sposobności. Przyjdzie chwila, że przed społeczeństwem za-

TEATR BAGATELA, KARMEŁICKA 4. Telefon 133-49

Gościnne występy „DI IDISZE BANDE”

Poraz ostatni — dziś we środę o godz. 8.30 wieczór

TANCT IDELECH TANCT

Jutro, we czwartek 15 bm. 8.30 wiecz. druga premjera

„DI WELT SZOKELT SICH”

Bilety w kasie teatru od godziny 10-ej rano. 1511x

wszystkie winy będzie się musiało ponieść odpowiedzialność. Ta polityka konfiskat jest jak skrawem zaprzeczeniem słów p. Sławka i stwierdza, że w Polsce jest stosowany przymus (Oklaski na ławach lewicy).

PRAWO O STOWARZYSZENIACH

Nagłośnienie wniosku odrzucono, poczem przystąpiono do nagłośnienia wniosku Stronnictwa Ludowego, PPS, NPR i Ch. D. o uchyleniu rozporządzenia Prezydenta w przedmiocie prawa o stowarzyszeniach.

Poseł Jankowski z NPR dowodzi, że nowy dekret zdaje na łaskę i niełaskę administracji wszystkie stowarzyszenia, że władze mogą w ogóle zakazać powstanie wszelkich stowarzyszeń Związki i stowarzyszenia, które dotychczas na mocy dekretu z 1919 roku podpisanego przez Piłsudskiego i Paderwskiego podpadały tylko ministrowi pracy, teraz będą odpowiadać ministrowi spraw wewnętrznych.

Przeciwko nagłośnieniu wniosku przemawia poseł Zdzisław Stroński (BB). Nagłośnienie odrzucono, poczem posiedzenie zostało zamknięte. Następnie posiedzenie w piątek o godz. 4 popołudniu. Na porządku dziennym m. in. sprawa konwersji pożyczek.

Herriot chce płacić...

Paryż, 13. 12. (B) Premier Herriot przedłożył dziś parlamentowi francuskiemu treść noty do rządu amerykańskiego, opracowanej na przedpołudniowym posiedzeniu Rady ministrów.

W nocy swej rząd francuski potwierdza odbiór odpowiedzi rządu amerykańskiego z dnia 8 bm., w której rząd amerykański zastrzeżenie sobie prawo zbadania faktów wymienionych w wniosku francuskim w sprawie rewizji układu dłużnego. Rząd francuski prosi o natychmiastowe otwarcie pertraktacji w sprawie rewizji systemu, który nie jest zgodny z prawną i faktyczną sytuacją, jaka powstała przez moratorium, wprowadzone z inicjatywy prezydenta Hoovera, oraz wynikłych stąd następstw, na podstawie których zawieszono zostały spłaty reparacyjne. Rząd francuski zapłaci 15 bm. ratę wynoszącą 19.261 tysięcy dolarów, będzie jednak żądał, aby suma ta zaliczona została na poczet długu, którego

wysokość ustalona zostanie w nowym układzie.

Równocześnie zawiadamia rząd francuski Stany Zjednoczone, że Francja nie jest w stanie ponieść dalszych ciężarów jak długo istnieje będzie stan, wytworzony wskutek moratorium i dopóki nie zostanie uregulowany system długów międzynarodowych. Ponoszenie dalszych ciężarów przez Francję byłoby usprawiedliwione tylko wtedy, gdyby podjęte zostały spłaty reparacyjne.

...połączone komisje mówią: nie!

Paryż, 13. 12. (B) Premier Herriot zawiadomił dziś zjednoczone komisje zagraniczną i finansową z treścią nowej noty rządu francuskiego do Ameryki.

W głosowaniu komisje 24 głosami przeciw 9 wypowiedziały się przeciw zapłaceniu raty grudniowej.

Niedoszły zamachowiec - umysłowo chorym Olbrzymie wrażenie udaremnionego zamachu na Wilhelma II.

Amsterdam, 13. 12. (R) Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, w ogrodzie pałacu ex-kaisera Wilhelma w Doorn ujęła służba pewnego osobnika, który usiłował dostać się do wnętrza. Na zapytanie służby czego sobie życzy i którędy przyszedł oświadczył, że przeszedł przez ogrodzenie i pragnie się rozmówić z ex-kaiserem w imieniu Hitlera.

Osobnika oddano w ręce straży holenderskiej, która odstawiła go na policję. Miał on przy sobie rewolwer i sztylet. Zapytany na co brał ze sobą broń, oświadczył, że strzelałby rewolwerem na siebie zwrócić uwagę ex-keisera, w razie gdyby go spotkał w ogrodzie. Sztylet zaś zabrał, aby się obronić przed psami. Nie wiadomo, czy chodzi o usiłowany zamach na ex-kaisera, czy też o człowieka umysłowo chorego.

Amsterdam, 13. 12. (R) Aresztowany wczoraj w Doorn osobnik jest Niemcem z Neuss w Nadrenji i nazywa się Heinrich Fuecker. — Zdradca on objawy choroby umysłowej. Policja holenderska odstawiła go do granicy niemieckiej.

... .

Berlin, 13. 12. PAT. Z Doorn donoszą, że wczorajszy incydent na zamku b. cesarza Wilhelma wywołał olbrzymie wrażenie w całym świecie. W ciągu wieczora i nocy usiłowano telefonicznie zasięgnąć informacji o zamachu. Straż pałacowa i policja odmawiają bliższych wyjaśnień co do osoby niedoszłego zamachowca.

Okazuje się, że już w niedzielę udało się aresztowanemu wkraść do pałacu. W chwili, gdy w bramę pałacową wjeżdżał samochód, osobnik ów przedostał się na podwórze i wszedł na werandę, domagając się od służby wpuszczenia go do mieszkania b. ces. Wilhelma. Służba wydalila natręta

PANACRIN

tabletki do ssania
CHRONIĄ SKUTECZNIE PRZED

**GRUPA
ANGINA
INFLUENZA**

LABOR CHEM. FARM. MAG. A. BUKOWSKIEGO

Z DNIA

Równouprawnienie...

Układ pięciu mocarstw — Anglii, Francji, Stanów Zjednoczonych, Włoch i Niemiec — odnośnie do równouprawnienia Niemiec w dziedzinie zbrojeń, wywołać musi uczucia co najmniej mieszane... Równouprawnienie samo dla siebie, równouprawnienie jako takie jest oczywiście czemś bardzo chwalebny i godnym uznania. Każdy akt równouprawnienia musi być ze stanowiska demokracji i postępu uważany za akt pozytywny i konstruktywny. Inaczej jednak, zupełnie inaczej wygląda sprawa, jeśli równouprawnienie rozciga się na taką dziedzinę, która sama w sobie pozostaje w zasadniczej kolizji z pojęciami — demokracji i postępu. Nastąpiło równouprawnienie Niemiec w dziedzinie — zbrojeń. A przecież wszyscy bez wyjątku zdajemy sobie doskonale z tego sprawę, że świat nie ruszy naprzód z martwego punktu kryzysu i chaosu, w jakim jest dzisiaj pogrążony, jeśli szal zbrojeń nie zostanie w jakikolwiek sposób przewyciężony. Wszystkie bez wyjątku państwa załamują się ekonomicznie pod ciężarem swoich budżetów zbrojeniowych. Jedną trzecią część, o ile nie blisko połowę fiskalnych wydatków każdego obywatela pochłania molołoh czyhającej wojny. Kryzys ekonomiczny świata ma zapewne jeszcze i różne inne źródła, nie ulega atoli żadnej wątpliwości, iż jednym ze źródeł głównych i najgroźniejszych jest — armja i jej coraz większe potrzeby. W takiej sytuacji proklamacja równouprawnienia zbrojeniowego Niemiec nie wywołuje zaiste żadnych wesołych nastrojów...

Układ pięciu mocarstw zawarty w Genewie przewiduje wprawdzie, że równouprawnienie zbrojeniowe Niemiec oraz reszty państw pokonanych we wojnie światowej (Węgier, Austrii, Bułgarii) nastąpi „w ramach systemu zapewniającego wszystkim państwom bezpieczeństwo”, postanawiając równocześnie, iż „zasada ta ma być ucieleśniona w przyszłej konwencji, jaka uchwalona zostanie przez konferencję rozbrojeniową”. Ostatni punkt układu zapowiada też usiłowania pięciu sygnatarjuszy w kierunku rychłego doprowadzenia wraz z innymi państwami biorącymi udział w konferencji rozbrojeniowej „do istotnego obniżenia i ograniczenia zbrojeń”. — Te słowa brzmią bardzo ładnie, ale na podstawie licznych doświadczeń dobrze wiemy, że przyrzeczenia pacyfistyczne pro futuro posiadają zgola iluzoryczną wartość. Ileż to już razy składano tego rodzaju pacyfistyczne deklaracje — paru autorów takich poetycznych dokumentów otrzymało nawet nagrody pokojowe Nobla! — a jednak zbrojenia szły w tempie coraz szybszym, a w każdym razie nie ustawały ani na jeden moment. Toteż efektywny punkt ciężkości układu genewskiego z ubiegłej niedzieli tkwi nie w przyrzeczeniach redukcji zbrojeń w przyszłości, lecz w zgodzie na równouprawnienie Niemiec w zbrojeniu się już teraz, już dzisiaj — w teraźniejszości. I dlatego właśnie układ ten jest smutnym znakiem czasu, choć ubrany jest w kuszącą szatę — równouprawnienia.

Jeden tylko rodzaj równouprawnienia w dziedzinie zbrojeń będzie z radością powitany przez zgnębny i zmaltretowany świat współ-

Nie będzie rewolucji chłopskiej

(Od naszego sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 12 grudnia

W niedzielę wieczorem rozbrzmiewały telefony międzymiastowe. Dziennikarze zapowiedzieli redakcyjnym w rozmaitych miastach, że nie należy się niczego obawiać... chłopi nie biorą jeszcze kos do rąk, aby ścinać głowy. Rewolucja chłopska ze wszystkimi rewolucyjnymi konsekwencjami została odroczone do nieprzewidzianego terminu.

Oto końcowy efekt posiedzenia Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego. Przed kilkoma dniami zapowiadano wielkie wydarzenia, rewolucyjne rezolucje, prezes Witos zapowiadał w wywiadzie z socjalistycznym „Naprzodem”, że Stronnictwo Ludowe pójdzie z lewicą, że będzie żądało wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania, że posłowie chłopscy zamierzają opuścić Sejm.

Endecja udawała, że jest przerażona, w „Kurierze Poznańskim” zarzucano już Witosowi, że zdradził swoich sprzymierzeńców i że znajduje się pod radykalnym wpływem Wyzwolenia. I P. P. S. poniekąd się przeraziła. Witos proponuje opuszczenie Sejmu, a Niedziałkowski będzie musiał opuścić swoje prywatne mieszkanie w gmachu sejmowym i zacząć budować — barykady... Witos zapowiedział, że zamierza zwrócić się ku lewicy, i dlatego P. P. S. wypożyczyła swój lokal sprzymierzeńcom. W gmachu robotników kolejowych w sali konferencyjnej związków zawodowych odbyły się narady Stronnictwa Ludowego.

Zaszumiało tedy w gmachu, gdzie znajduje się teatr „Ateneum”. Ponad dwustu delegatów dusiło się w sali konferencyjnej pepesowskich związków zawodowych. Mowy były radykalne, ostro przemawiał poseł Wrona, groźnie grzmiał poseł Bagiński. Na posiedzenie przybyli dawni, zapomniani adjutanci posła Witosy. Zjawił się b. poseł Gruszka, minister finansów partji Witosy, przybył b. poseł Bobek, Certowano się wzajemnie, używając dawno już przebrzmiałych tytułów. „Panem prezydentem” nazywano Witosy, „panem mini-

strem” był Kiernik, Osiecki, Łaskownicki, słowa: „panie marszałku” dały się słyszeć w zwrotach do Macieja Rataja, który jest dzisiaj tylko redaktorem „Zielonego Sztandaru” i nie może się doczekać, by opróżniono dla niego miejsce w Sejmie.

Pozwolono tym wszystkim rozgoryczonym ludziom wypowiedzieć wszystko co im leży na sercu. Ale tymczasem w biurze „Zielonego Sztandaru” przy ul. Marszałkowskiej były już przygotowane rezolucje trochę wody no rozgrzane głowy radykałów.

Wywłaszczenie? Tak. Ale tylko dla obszarników, którzy nie zapłacili podatków, dla magnatów posiadających kapitały zagranicą.

Opuszczenie Sejmu? Tak. Ale w odpowiednim momencie, kiedy cała opozycja zgodzi się na to. Albowiem nazajutrz po opuszczeniu Sejmu — oświadcza Witos — będzie przecież trzeba przejść do rewolucyjnej taktyki.

A więc taktyka rewolucyjna? Witos odpowiada: zaostrowana opozycja w ramach prawa, Pamięta widocznie doskonale słowa swego przyjaciela Ignacego Daszyńskiego: rewolucja w majestacie prawa! Rada naczelna żąda więc tylko rozwiązania Sejmu, chociaż wszyscy wiedzą, że w tych sprawach Witos już dawno nie ma nic do gadania. Aby atoli całość wyglądała przecież poważnie, doczepiono do rezolucji trochę polityki zagranicznej. Zabrał więc głos b. urzędnik min. spraw zagranicznych b. poseł Graliński, a w dyskusji wzięli udział także inni dawni urzędnicy tego ministerstwa.

W niedzielę o godz. 10.45 w nocy zakończono grę. Jeszcze raz zabrał głos poseł Witos i cofnął wszystkie groźby zawarte w wywiadzie z „Naprzodem”. A potem wedle zwyczaju odśpiewano chłopską pieśń gniewu: „O cześć wam, panowie magnaci!”

Można więc nadal spokojnie spać. Nikomu nie spadnie włos z głowy. Posłowie chłopski będą jeszcze długo siedzieć wygodnie w — bufecie sejmowym...
B. Singer



— Z KRAKOWSKIEGO TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Dziś w środę, czwartek i piątek teatr zamknięty z powodu wyjazdu na prowincję. W sobotę wystawiony zostanie na popołudniowym przedstawieniu „Hirsz Lekert”, a wieczorem „Powstanie”.

— OSTATNIE PRZEDSTAWIENIE PRZEBOJU „TANCT IDELECH TANCT”. Dziś w środę o godz. 8.30 wiecz. ostatnie przedstawienie „Tancet Idelech Tanct”, którego przeboje i aktualja roznieśli się po całym Krakowie. Jutro znakomity zespół Di Idische Bande wystawia drugą przebojową premjerę „Di Welt Szokelt Zych” z udziałem K. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Openheima, B. Szwarcsteina i reż. I. Nożyka. Druga ta premjera posiada bardzo wiele aktualności, satyry i skocznej piosenki. Bilety w kasie.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po cenach znizonych powtórzenie barwnej i wesołej krotochwili „Krowoderskie zuchy”. „Wesele” dramat Stanisława Wyspiańskiego zostanie powtórzone jutro i w sobotę wieczorem na przedstawieniach po cenach znizonych w premierowej obsadzie. „Marjusz” sztuka Marcellego Pagnola, ostatnia nowość repertuaru naszej sceny, ukaże się po raz pierwszy na popołudniowym przedstawieniu po cenach znizonych w najbliższą niedzielę.

— JADWIGA DĘBICKA W „MADAME BUTTERFLY”, znakomita primadonna oper zagranicznych i polskich, która na premjerze niepospolitą kreacją zdobyła wielki sukces, wystąpi powtór-

czesny — równouprawnienie in minus, tj. — o ile już nie może być narazie mowy o zupełnym rozbrojeniu — powszechna redukcja zbrojeń. Wszystko inne oznacza zwarjowane, fatalne, tragiczne przygotowywanie — nowej wojny. (b)

nie i po raz ostatni w tej operze w poniedziałek, dnia 19 bm. na przedstawieniu po cenach znizonych.

— PRZEDŁUZENIE WYSTAWY DRUKÓW I KSIĄŻEK ST. WYSPIAŃSKIEGO. Pragnąc udostępnić szerszemu ogółowi, a zwłaszcza młodzieży szkolnej i przyjezdnym w czasie świąt zwiedzerze wystawy, dyrekcja Muzeum Przemysłowego zawiadamia, że zamknięcie wystawy nastąpi dopiero dnia 8 stycznia 1933 r. Wystawę zwiedzać można od godz. 10—1 i od 5—7 wieczór.

— WYSTAWA DZIEŁ WYSPIAŃSKIEGO, ciesząca się ogromnym powodzeniem, trwać będzie jeszcze tylko dwa tygodnie.

— EDWARD STEUERMAN, jeden z najwybitniejszych pianistów doby współczesnej wystąpi z jedynym koncertem dziś, w środę dnia 14 bm. w sali Bolońskiego. W programie: Bach, Beethoven, Reger, Ravel, Busoni, Debussy i Chopin.

— NOWE AKCJE TOW. PRZYJ. SZTUK PIĘKNYCH NA ROK 1933. Od 16 bm. kasa Pałacu Sztuki sprzedawać będzie nowe akcje na rok 1933 po niezmięnionej cenie, tj. po 20 zł za cały rok.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa 8 wiecz.: „Krowoderskie zuchy”

Czwartek 8 wiecz.: „Wesele”.

TEATR „BAGATELA”

Środa 8.30 wiecz.: „Tancet Idelech Tanct”.

Czwartek 8.30 wiecz.: „Di Welt Szokelt Zych”.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

ADRIA: „C. K. Komenda serc” (Dolly Haas).

APOLLO: „190 metrów miłości” (Pogorzelska, Kalinówna, Dynsza, Lawiński, Tom).

DOM ŻOLNIERZA: „Młosc kozaka” (John Gilbert, Renee Adoree).

PROMIEN: „Nad pięknym modrym Dunajem” (Lya Mara, Harry Liedtke).

SŁONCE: „Zegnaj, Mascotte!” (Lilian Harvey).

SZTUKA: „Bracia Karamazow” (według pow. Dostojewskiego).

UCIECHA: „Szatań zazdrości” (Garry Cooper).

WANDA: „Frankenstein” (Boris Karloff).

ATLANTIC: „Cham” (Elizy Orzeszkowej).

Świadkowie mają głos...

Drugi dzień procesu przeciw Marji Ciunkiewiczowej

Kraków, 14 grudnia.

(rg) Postępowanie dowodowe otwarte! Po kilkunastu godzinnych opowiadaniach oskarżonej o jej rozlicznych podróżyach po szerokich szlakach Europy, przenosimy się obecnie do Krakowa, na teren tajemniczej kradzieży, czy też oszustwa... W przewodzie sądowym wertuje się obecnie ściśle każdą niemal sekundę pobytu oskarżonej w Krakowie. Każde jej słowo idzie na wagę złota.

Oskarżona siedzi w brązowej sukni, w płaszczu sobolowym, narzuconym na ramiona, opiera się o poręcz ławki i słucha. Napozór spokojna, jakby nie interesowało ją zbytnio to wszystko, co się tutaj obecnie rozgrywa. Tylko dwukrotnie w ciągu całej wczorajszej rozprawy porozumiewa się ze swym obrońcą.

Zeznaniem świadków przysłuchuje się jakby bez wrażenia. A jednak... Inną jest jej twarz, gdy stoi obok niej świadek Galasiński i opowiada o kwocie 650.000 funtów szt., a inną jest, gdy świadek Terdy mówi o jej przyjeździe. Z ironicznym jakby uśmiechem przysłuchuje się zeznaniom wywiadowcy Madeja, ale w miarę, gdy kreśli on całokształt swych dochodzeń, twarz jej pokrywa się coraz

silniejszym rumieńcem.

Oskarżona zjawia się na sali o godz. 9-tej. W ciągu parę minut potem zjawia się obrońca i prokurator. Zegarek wskazuje godz. 9.20, gdy trybunał zasiadł za stołem.

Przewodniczący: Panie woźny, proszę wezwać świadków na salę. Przewodniczący odczytuje nazwiska świadków. Wszyscy zjawili się za wyjątkiem świadka Leszczyszyna. Pouczam świadków, iż mają zeznawać szczerą prawdę. Niech się świadkowie udadzą do poczekalni, będą kolejno wywołani. Przystępujemy do przewodu sądowego. Oskarżoną pouczam, że ma prawo czynić uwagi co do każdego dowodu. Proszę wezwać świadka Galasińskiego.

Kazimierz Galasiński, (lat 49), dziennikarz, zam. w Krakowie. zeznaje po zaprzysiężeniu:

Dnia 19 stycznia dostałem telefon od redakcji „Il. Kurjera Codz.“ od dawniej znajomej p. Zakrzewskiej, iż bawi w Krakowie i prosi, abym ją odwiedził w Grand Hotelu. W hotelu zastałem p. Zakrzewską, która poinformowała mnie, że przyjechała z p. Ciunkiewiczową.

Nie chciał składać hołdów Ciunkiewiczowej

Znałem p. Ciunkiewiczową z opowiadań z dawniejszych czasów. **Ociągałem się z poznanem Ciunkiewiczowej.** Dlaczego? — pyta przewodniczący. — Była ona osobą głośną i nie chciałem stać w ogonie ludzi, którzy oddawali jej hołdy. Świadek przedstawia następnie zapoznanie się z oskarżoną. Z paniami spotkałem się następnego dnia w Esplanadzie.

— Czy świadek pamięta, jak Ciunkiewiczowa była wtedy ubrana?

— Była ubrana dostatnio, ale nie tak, jak można było „wymować“ z jej opinją. Żona moja zauważyła u niej na palcu pierścień z czarnym brylantem i prócz tego jakąś kolję.

— Czy Ciunkiewiczowa wychodziła na jakiś czas? — Wyszła na okres od kwadransa do pół godziny.

Następnie świadek kreśli przebieg krytycznego dnia, 22-go stycznia: Przedpołudniem dostałem do redakcji telefon od p. Zakrzewskiej, że panie jadą popołudniu do Zakopanego. Po przyjeździe do domu na obiad, otrzymałem znów telefon od p. Zakrzewskiej, abym przyszedł natychmiast do hotelu.

— Czy podała powód? — Powiedziała, nie mogę tego powiedzieć, proszę przyjść osobiście. W pokoju Ciunkiewiczowej zastał świadek obie panie. — Jakie wrażenie odniósł pan? — Oskarżona zdradzała zdenerwowanie, ale nie tak silne, tej miary, jak można się spodziewać po rozmianach kradzieży. — Ale czy była jakby nieprzytomna? — To było fażowe. — O fakcie opowiadała mi Zakrzewska, natomiast Ciunkiewiczowa zabierała głos od czasu do czasu.

A jednak 650.000

— Co słyszał świadek z ust oskarżonej? — To było wypowiedziane we formie westchnień. — Co mówiła co do gotówki? — **Ze 650.000 we funtach szterlingach.** — Przypomina sobie świadek, że mówiła o 650.000 funtów szterlingów? — Tak. — A o 10.000 franków nie mówiła? — Mówiła. — A co do futer, czy wliczała? — Nie. — A co do biżuterji? — Mówiła o wartości? — **Czy wymieniała cyfry, tego nie pamiętam.**

— A czy wspomniała wtenczas, że jest ubezpieczoną? — **Wtenczas nie, dopiero później.** — Czy mówiła, aby się pan tem zajął? — **Raczej było to z mojej inicjatywy.** Następnie pojechałem do komisariatu policji, a stamtąd zatelefonowałem do mieszkania naczelnika Polaka, który poprosił mnie do siebie. W mieszkaniu naczelnika Polaka, było to w formie prywatnej rozmowy, oświadczyłem, że popełniono kradzież 650.000 funtów czterlingów. — A pan wyklucza 6.500? — **Mam wrażenie, że 650.000.** — A co do innych rzeczy? — **Wymieniałem te, o których wiedziałem.** Stąd pojechałem do

hotelu. W jakiś kwadrans później przyszedli wywiadowcy i rozpoczęli śledztwo. — Czy przed policją wyszczególniano pozycje? — Tak jest. — Jak powiedziała pani Ciunkiewiczowa na pytanie, ile było gotówki? — **Powiedziała, że 650.000 funtów szterlingów.** — A to, co pani Ciunkiewiczowa ze-

Jeśli nie w Krakowie — to w Zakopanem

Wotant so. Ostrega: Czy Zakrzewska mówiła, ile skradziono funtów szterlingów? — Mam wrażenie, że obie panie obracały się w tychsamych cyfrach. — Czy pan nie przekonał oskarżonej, że jest niemożliwym, aby tyle pieniędzy zmieściło się w tych walizkach? — Wiem, że taka kwestja była, ale nie pamiętam kiedy to było. — **Czy pani Zakrzewska odniosła się do pana z uwagą: „Jeśli ta kradzież nie była popełniona w Krakowie, byłaby popełniona w Zakopanem?“** — Mam wrażenie, że nie.

Obrońca: Czy pan Ciunkiewiczową znał przed 19 stycznia? — Nie znałem. — A wszystko co pan słyszał o pani Ciunkiewiczowej, to pan słyszał od Zakrzewskiej? — Tak. — A dlaczego pan nie chciał poznać pani Ciunkiewiczowej? — Mówiąc, że nie chcę stać wśród jej hołdowników, nie myślałem źle o Ciunkiewiczowej.

Obrońca: No tak, różne mogły być cele tych, co

Sensacyjne zeznania Naczelnika Wydziału Śledczego

Z kolei zeznaje naczelnik wydziału śledczego w Krakowie, Stanisław Polak (lat 44), nadkomisarz policji zeznaje bez zaprzysiężenia. Dnia 22 stycznia o godz. 5-tej popołudniu otrzymałem telefon z urzędu śledczego, że zgłosił się redaktor „I. K. C.“ p. Galasiński z zawiadomieniem o sensacyjnej kradzieży. P. Galasiński odebrał słuchawkę i powiedział, że chce z mną osobiście rozmawiać. Dowiedziałem się od niego, że do Krakowa przyjechała pani Ciunkiewiczowa ze swą przyjaciółką Zakrzewską z Warszawy, zatrzymały się w Grand Hotelu i tam ją okradziono. Skradziono gotówką 650.000 funtów szterlingów, oraz biżuterję i futra miljonowej wartości. **Zdziwiło mnie odrazu, że tak wielkiej ilości gotówki nie złożyła w banku, pytam więc jeszcze raz — ile? P. Galasiński odpowiada, że 650.000 funtów szterlingów, wliczając po chwili, że jest to 20-miljonów złotych.**

Wysłałem na miejsce wywiadowców, a gdy mi to potwierdzili, udałem się do hotelu. Tutaj oświadczyła mi Ciunkiewiczowa, iż skradziono jej 650 ty-

Nieszkodliwy, roślinny, nietłusty, najlepszy z pudrów, to

FUDER ABARID

o miłym, subtelnym zapachu, doskonale przylega, nie niszczy cery, nie zatyka por skóry, a nadaje jej matową delikatność i świeży młodzieńczy wygląd.

Cena dużego pudełka 2.50 małego 1.50

znawała, czy policja spisywała? — Tak.

Gdy policja odeszła, Ciunkiewiczowa powiedziała, że miała rzeczy ubezpieczone i wyraziła wątpliwość, że może źle zrobiła, nie mówiąc o tem policji. Świadek odpowiedział wówczas, że będzie to może lepiej, bo policja będzie może lepiej szukała.

— Czy świadek może stwierdzić i wykluczyć twierdzenie oskarżonej, że świadek zanim przyszedł policja poradził jej, aby policji o tem nie mówiła? Czy pan powiedział oskarżonej zanim była przesłuchana przez policję, aby o asekuracji nie wspominała? — Mogę stwierdzić, że była o tem mowa po przesłuchaniu, ale nie pamiętam, aby o tem była mowa przed przesłuchaniem.

Wotant so. Krupiński: Jak pan przyszedł do hotelu, czy oskarżona powiedziała, kiedy kradzież miała miejsce? — Nie. — Przy wejściu do pokoju czy uderzyło pana gorąco? — Pamiętam, że była mowa o silnem ogrzaniu pokoju, ale nie uderzyło mnie to.

stali w ogonku.

— Czy pani Zakrzewska wszystko mówiła, a pani Ciunkiewiczowa tylko wtrącała się? Pani Zakrzewska wszystko mówiła. P. Zakrzewska stwierdziła, że pan był projektodawcą niemówienia policji o ubezpieczeniach, przedtem zanim pan poszedł na policję. — Nie pamiętam. — Czy panu dyktowano telegram do Towarzystwa Asekuracyjnego, czy pan sam go napisał? — Ciunkiewiczowa podała mi treść: „Zupełnie okradziona z rzeczy ubezpieczonych u panów policja, szczegółowy wykaz nastąpi“. Ja to napisałem po francusku.

Po zakończeniu zeznań tego świadka obrońca okazuje trybunałowi banknot pięćdziesięciowy na okoliczność, iż banknoty te są cienkie. Po oglądnięciu banknotu przez sędziów oskarżona chowa banknot do torebki.

sięcy funtów szterlingów. Zadałem jej pytanie: — Jak pani mogła nosić tak znaczną sumę ze sobą, na to są przecie banki i czeki? — **Banki są niepewne.** — W jakich banknotach były pieniądze? — W stu funtowych. — A jak były ułożone? — Po 10 sztuk. — **Dopiero gdy zwróciłem na to uwagę, Ciunkiewiczowa zmieniła, że były w paczkach po sto sztuk.** W ciągu dłuższej rozmowy tłumaczyłem jej, że 65 paczek banknotów zajmie przecież pół walizki. Odpowiedziała, że to było w dużej koperce. Do rozmowy wtrąciła się również p. Zakrzewska, mówiąc, że to doprawdy zajmie pół walizki.

Poprosiłem p. Zakrzewską do drugiego pokoju i zapytałem ją, czy Ciunkiewiczowa jest ubezpieczona. **Nie wiedziała tego.** Gdy rozmawiałem z Zakrzewską, nadbiegł wywiadowca Pawłowski i zgłosił mi, że Ciunkiewiczowa zmieniła zeznanie że już nie 650.000, ale 6.500. Kazałem to wszystko spisać i zająłem się oglądnięciem pokoju.

Zbadałem drzwi, okna, oraz drzwi, prowadzące do sąsiedniego pokoju. Nigdzie nie znalazłem zał-

Linoleum **Graty** **Dywany** **Łazienki** **Kąpi** **Narzuty** **Franki**

najkorzystniej tylko:

Przemysł Linoleum
Kraków, Rynek gł. 10.
Warszawa, Marszałk. 143.
Lwów, Legionów 3.

nych śladów. Zarządziłem przeszukanie hotelu wolnych pokoi, strychów i piwnic. Walizek z powodu słabego światła nie badałem dokładnie, lecz kazałem zabezpieczyć do dnia następnego. Następnego dnia rano zabrałem walizki do pokoju nr. 8 i z wywiadowcą Madejem rozpoczęliśmy oględziny. Nie było nawet fragmentów śladu palca.

Telefonogram do Bydgoszczy

Badając pokój nr. 29 stwierdziłem, że zamek był nienaruszony. Natomiast kluczem z sąsiedniego pokoju nr. 30 można było otworzyć, po lekkim naciśnięciu, drzwi do pokoju Ciunkiewiczowej. Naskutek tego przeprowadziłem rewizję w tym pokoju. W koszu znaleziono rachunek z hotelu katowickiego na nazwisko Pfefferberg. W tym pokoju mieszkał niejaki Pfefferberg, który pochodził z Bydgoszczy. Porozumieliśmy się z Bydgoszczą, gdzie stwierdziliśmy, że jest to właściciel kilku kamienic i fabryk.

Oskarżona podała przy pierwszym badaniu, iż skradziono jej siedem futer i czternaście sztuk biżuterji.

Dalsze badanie walizek przeprowadzał świadek w urzędzie śledczym. W rogach jednej z walizek znalazł ciemny proszek, który przesłał do laboratorium W. S. H. Stwierdzono tam, że były to kryształy węgla.

W dalszym ciągu świadek zeznaje: Szczególnie uderzył mnie czwarty dzień pobytu w Krakowie. Panie powróciły do hotelu o 9-tej wieczór. Ciunkiewiczowa poszła do swego pokoju. Zakrzewska zaś do swego. Około godziny 10-tej, gdy pani Zakrzewska przyszła po Ciunkiewiczową i zapukała do drzwi, ta dopiero po kilkakrotnym pukaniu kazała jej przez drzwi zejść na dół i tam czekała na nią do 11-tej, gdyż wtedy dopiero Ciunkiewiczowa zeszła na dół.

Zwróciło jeszcze moją uwagę, że gdy przyszedłem do pokoju, było tam duszno i gorąco. Madej otworzył nawet okno. Następnego dnia t. j. w sobotę rano posłałem wywiadowcę Nycza, aby zbadał piec. Znalazł on tam ogień. Wiedziałem, że w piątek służba w piecu nie paliła, służba wtedy bowiem zeznała, że ostatni raz paliła we czwartek. Wtedy również ustalono, że w pierwszy albo drugi dzień po przyjeździe Ciunkiewiczowa zażądała haczyka do pieca, który już pozostał w jej pokoju.

Ciunkiewiczowa podejrzana o szpiegostwo

W dalszym ciągu świadek opowiada, że dowiedział się, iż Ciunkiewiczowa, gdy była po raz pierwszy w Warszawie, była podejrzana o kontakt z sowietami.

Obrońca: Kiedy pan wyjechał do Warszawy? — 22 stycznia w nocy. — Czy zabrał pan akta, dotyczące szpiegostwa pani Ciunkiewiczowej do Warszawy? — Nie zabrałem żadnych dokumentów, w Warszawie udałem się do urzędu śledczego, brygady politycznej, gdzie w aktach z roku 1930 odnośnie Ciunkiewiczowej znajduje się pismo starostwa grodzkiego w Warszawie, gdzie jest notatka, że Ciunkiewiczowa utrzymuje kontakt z sowietami.

Obrońca: Ale ta brygada polityczna jest w Krakowie? — Nie, to było w Warszawie. Jadąc do Warszawy, otrzymałem polecenie od naczelnika Polaka, abym zbadał jej działalność polityczną, ponieważ pan naczelnik miał już doniesienie odnośnie jej działalności politycznej.

— Czy nie był taki gość w hotelu, co do którego nie wszystko się zgadzało? — Ja nie wiem, co ja zrobiłem, to się zgadzało.

Miljonowa kradzież — to głupstwo

Na wstępne pytania udzielał wyjaśnień p. Lot i p. Zakrzewska. Ciunkiewiczowa zajęła dziwne sta-

znalazłem tylko próbne przedziurawienia. Zdziwił mnie brak części górnych brzegów walizki. Szukaliśmy ich, ale nie znaleźliśmy.

Następnie przeprowadziłem wywiad we wszystkich krakowskich hotelach i domach zajezdnych. Jeszcze pierwszego dnia nadałem telegramy do wszystkich urzędów śledczych.

Obciążający nożyk

Nożyk wyszedł na jaw dopiero 1 lutego. Celem rozpytania udałem się do pani Ciunkiewiczowej. W czasie rozmowy weszła zarządczyni hotelu, której pani Ciunkiewiczowa wręczyła jakiś nożyk. Wziąłem go do ręki, a wtedy Ciunkiewiczowa od razu sama powiedziała, że nożyk jest wyszczerbiony, ponieważ zacięła nim ołówek.

Przewodniczący: Widzę, że świadek przedstawił wszystko szczegółowo, ja nie mam pytań.

Wotant so. Ostrega: Gdy pan był w pokoju po raz pierwszy, było tam duszno i gorąco. Czy był tam dym z papierosów? — Nie, tam było tylko gorąco.

Po kilku pytaniach prokuratora i obrońcy przewodniczący zarządza przerwę.

Po przerwie zeznał świadek Jan Pawłowski wywiadowca pokoi. Był on jednym z pierwszych, którzy prowadzili dochodzenia w Grand-Hotelu. Na miejscu zastał już wywiadowcę Madeja. Uderzyła go ogromna suma dochodząca do 20 milionów złotych. Ciunkiewiczowa zapytana kiedy dokończyła kradzież, podała, że między 20 a 22 stycznia. Ciunkiewiczowa, zeznał świadek, gdy przyszedłem do pokoju, leżała na łóżku zupełnie spokojna, jak gdyby nic nie zaszło. Mnie przeraziłoby bardziej, gdyby mi skradziono 100 złotych. Zwróciłem na to uwagę kol. Madeja, że robi ona wrażenie, jak gdyby skradziono jej 20 zł.

— Czy znalazł pan jakieś ślady? — Nigdzie żadnych śladów. Na kotarze nad drzwiami do sąsiedniego pokoju był nawet kurz, któryby musiał opaść, gdyby ktoś tamtędy wchodził.

Tropikalny upał w pokoju

— Czy zwrócił pan uwagę na atmosferę w pokoju? — Było tak gorąco że musiałem się rozebrać, bo się pociełem. P. Galasiński otwierał okna cztery razy. — Czy pan prowadził dochodzenia w Warszawie? — Prowadziłem dochodzenia wśród tamtejszych szturów hotelowych.

— Jak długo był pan w pokoju nr. 29? — Od 5-tej do 10.30 w nocy. — O czym rozmawiał pan z oskarżoną? — Prócz tych funtów pokazywałem jej album fotografii przestępców. — Ile ich było? — Około 200.

Wotant s. o. Krupiński: Czy badał ją pan w kierunku szpiegostwa? — Broń Boże! Tylko w kierunku wyświecenia jej osoby.

Całkowity obraz dochodzeń policyjnych znajdujemy w zeznaniach świadka Jana Madeja, wywiadowcy policji, który oświadcza: Dnia 22 stycznia, około godz. 5-tej popołudniu otrzymałem telefoniczne polecenie od p. naczelnika, by udać się do Grand Hotelu i zbadać sprawę kradzieży. Udałem się pod wskazany numer pokoju. Pani Ciunkiewiczowa leżała w łóżku a p. Lot (Galasiński) w towarzystwie p. Zakrzewskiej siedział przy stole. Piec był rozpalony i gdy usiadłem na krześle obok pieca musiałem zdjąć palto a potem przenieść się na krzesło pod okno, które nawet kilkakrotnie otwarto.

głupstwo i że jej to nie zrujnuje. Chodzi jej tylko o pieniądze, gdyż były to ogromne sumy. Pytałem się oskarżonej o szczegóły, najwięcej wyjaśniła dla wala jednak p. Zakrzewska i pomagał jej p. Lot.

P. Ciunkiewiczowa powiedziała, że na stosunki krakowskie jest to olbrzymia rzecz, ale na stosunki międzynarodowe to jest to głupstwo. Pytała o kwotę powiedziała, że 650,000 funtów szterlingów. Wogóle nastrój w pokoju był niesamowity, jakiś ciekawy. Bolało to zdaje się p. Zakrzewską, która zwracała się do p. Ciunkiewiczowej ze słowami: „Marysiu, powiedz!”

Zacząłem notować szkice brakujące, ale szło mi to bardzo trudno. Oskarżona podawała ilość futer i biżuterji bardzo mętnie.

Zmysł spozstrzegawczy Ciunkiewiczowej

— A więc, z początku badania szły w kierunku kradzieży? — Tak jest. Badałem p. Ciunkiewiczową co do osób, które wchodziły w grę. Opowiadała ona, że zauważyła na dworcu w Warszawie człowieka porządnie ubranego w płaszcz z latrzanym kołnierzem o semickim wyrazie twarzy, który ją obserwował, ale nie zwróciła na to większej uwagi. Gdy wychodziła z dworca w Krakowie, zauważyła tego samego osobnika, a tegoż dnia ujrzała znów tego osobnika na rogu ul. Tomusza i Sławkowskiej. O tem powiedziała Zakrzewskiej. Ta potwierdziła, że Ciunkiewiczowa mówiła jej o tym osobniku, dodając jednak abym na to nie zwracał uwagi, ponieważ Ciunkiewiczowa fantazjuje i myślała.

W dalszym ciągu podała Ciunkiewiczowa, że tegoż dnia po przybyciu do hotelu spotkała w hallu innego osobnika, który do niej podszedł i powiedział „Dobry wieczór”. Opis tego osobnika był jednak bardzo mętny, podała iż był średniego wzrostu, wyglądał na Żyda, łysawy.

Później przystąpiłem do przeglądu pokoju. Szukałem, któregoś sprawca mógł się dostać do środka i wyjść z pokoju. W pokoju nr. 29 nie było żadnych śladów, Ciunkiewiczowa opowiadała, że w czwartek wieczór, gdy wróciła z restauracji do pokoju i myła sobie ręce, usłyszała za szafą jakieś trzaskanie i szmer. Odniosła wrażenie, że tam ktoś jest, bała się jednak zaglądnąć. W tym samym czasie usłyszała pukanie do drzwi i głos męski zmieniony na kobiecy. Ktoś pytał się o coś niewyraźnie. Na jej zapytanie „Kto tam?” odpowiedziano „To ja”. Myślała, że to jest Zakrzewska i odpowiedziała „Ja tam zaraz przyjdę”.

Pani Zakrzewska starała się przekonać p. Ciunkiewiczową o tem, że tak nie było, a mnie powiedziała: „Niech pan na to nie zwraca uwagi, ona jest przeczulona i zawsze się boi”.

Badania osób, które wchodziły i wychodziły w tym czasie z hotelu wykazały, że w tym czasie wnieśli tylko do hotelu pakę z obrazami do pokoju jednego z gości p. Modzelewskiego pakę tę w obecności jednego ze służby hotelowej wypakowano i z powrotem zapakowano. P. Modzelewski trudnił się bowiem sprzedażą obrazów.

W związku z badaniem gości w Grand Hotelu zeznał świadek, że dnia 19 stycznia mieszkała w przylegającym do pokoju p. Ciunkiewiczowej pokoju pewna pani, pochodząca z arystokracji polskiej. Osoba ta, nie budząca żadnych wątpliwości, skarżyła się w hotelu, że nie mogła spać w pokoju, ponieważ w sąsiednim pokoju śpiewano do 3-ciej nocy ranem.

W drugim dniu dochodzeń na badanie oskarżonej przybył już sędzia śledczy dr. Wątor, świadek natomiast zajął się szukaniem śladów na walizkach. Zagadką było, że na walizkach nie znaleziono żadnych linii papilarnych, a przecież nawet oskarżona musiała ich dotykać.

To w połączeniu z niefachowem rozcinaniem walizki budziło pierwsze wątpliwości.

W międzyczasie nadszedł wywiadowca Nycz, który badał zawartość pieca. Znalazł on tam pełno ognia, popiołu. Pobiegłem na miejsce i znalazłem jakieś ślady, które później okazały się szkłem. W tym momencie przypomniałem sobie, że właśnie pod czas wczorajszego przesłuchania pani Ciunkiewiczowej wszedł do pokoju numerowy, któremu powiedziano że palenie jest zupełnie niepotrzebne.

Tn szczegół odegrał więc rolę. Zacząłem rozpytywać służbę. Jaki? Wczoraj nie palono, a dzisiaj jest ogień? Okazuje się, że wydzielano 8 kg węgla na piec i jest niemożliwe, aby zostawało tyle ognia.

— A czy palono może w piątek rano? — Nie. Pytaliśmy się i stwierdzono, że ostatnim razem palono w piecu we czwartek wieczór.

To było więc bardzo znamienne. Wziąłem część

nowisko, jakby wielka pani, gdy ją pytałem o szczegóły powiedziała, że ta kradzież to dla niej

PIERWSZY KONKURS

„PRZEGLĄDU TURYSTYCZNEGO“

DLA ABONENTÓW „NOWEGO DZIENNIKA“

Bezpłatnie: Paryż, Warszawa, Zakopane i Rabka!

Dnia 5 stycznia 1933 r. o godz. 4 pop. rozlosowane będą w lokalu krakowskiego oddziału Światowej Organizacji Podróży Wagons Lits // Cook, ul. Sławkowska 12, następujące

4 premie wśród Abonentów „Nowego Dziennika“

I. premia

7-mio dniowy bezpłatny pobyt w Paryżu

obejmujący: bezpłatną podróż koleją do Paryża i z powrotem, pełne utrzymanie, hotel, zwiedzanie miasta i muzeów, napiwki, wszelkie wizy zagraniczne, jednak bez paszportu. Nagroda ważna jest na jednorazowy wyjazd we środy lub soboty z Krakowa z grupami Światowej Organizacji Podróży Wagons Lits // Cook w ciągu całego roku 1933 i może być ewent. odstąpiona przez abonenta innej dowolnej osobie.

II. premia

4 dni na Makkabiadzie

obejmująca: bezpłatną podróż i pobyt w Zakopanem w czasie od 2—5 lutego 1933, pełne utrzymanie, mieszkanie oraz wstęp na imprezy sportowe.

III. premia

3 dni w Warszawie

obejmująca: bezpłatną podróż, hotel, utrzymanie, teatr, napiwki, zwiedzanie zabytków, muzeów i miasta. Wyjazd nastąpi z najbliższą wycieczką urządzoną przez Świat. Org. Podr. Wagons Lits Cook.

IV. premia

7 dni pobytu w Rabce.

Pełne utrzymanie w pierwszorzędnej pensji w dowolnym czasie, w sezonie zimowym lub letnim 1933

WARUNKI UCZESTNICTWA w Pierwszym konkursie Przeglądu Turystycznego „Nowego Dziennika“:

1. W konkursie mogą brać udział:

- DOTYCHCZASOWI ABONENCI (Prenumeratorzy) „Nowego Dziennika“, którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zaległość z tytułu prenumeraty za czas do grudnia b. r. włącznie;
- NOWI ABONENCI, którzy natychmiast, a najpóźniej do 25 b. m. wpłacą w Administracji „Nowego Dziennika“, lub czekiem P.K. O. prenumeratę za czas od 15 grudnia lub od 1 stycznia 1933 do 31 marca 1933 r.;
- ABONENCI. PRENUMERUJĄCY PISMO NASZE BEZPOŚREDNIO W AGENCJACH (w Krakowie lub na prowincji.) Abonenci ci zgłaszają uczestnictwo w konkursie w danej agencji, która do dnia 26 b. m. ROWNOCZEŚNIE Z NALEŻYTOŚCIĄ ZA GRUDZIEŃ prześle Administracji imienny spis, z dokładnymi adresami abonentów, którzy nie zalegają z prenumeratą za czas do grudnia włącznie i mają prawo do uczestnictwa w konkursie.

O uzyskaniem prawie uczestnictwa abonent ci — dla uniknięcia ewentualnych pomyłek — zawiadomią do 25 b. m. również bezpośrednio Administrację „Nowego Dziennika“.

d) ABONENCI, którym z jakichkolwiek powodów wstrzymano wysyłkę pisma, o ile bezzwłocznie, a najpóźniej do 25 b. m. wyrównają zaległość (bez kosztów adwokackich) i równocześnie odnowią prenumeratę.

2. Członkowie Redakcji i Administracji nie mogą brać udziału w konkursie.

3. Losowanie konkursowe odbędzie się w obecności przedstawiciela Wagons-Lits Cook, Redakcji i wydawnictwa „Nowego Dziennika“ oraz notariusza i publiczności. Nazwiska wylosowanych zostaną ogłoszone w numerze z dnia 6 stycznia 1933 r.

Dnia 25 b. m. wydrukowany będzie w naszym piśmie kupon, który abonent — po wycięciu i wypełnieniu go dokładnym nazwiskiem i adresem — prześle do dnia 26 b. m. włącznie pod adresem „NOWY DZIENNIK“ (KONKURS DLA ABONENTÓW), Kraków, ul. Orzeszkowej 7, gdzie po stwierdzeniu, że nie zalega z zapłatą prenumeraty za czas do grudnia włącznie, będzie wpisany na listę uczestników konkursu.

popołu do analizy, ponieważ przypuszczałem, że paboło tam coś innego, aniżeli węgiel, tembardziej, że znalazłem tam jakby resztki blachy i dwa do trzecich gwoździ. Pytałem dyrektora i służbę hotelną, jakiego używają drzewa. Dowiedziałem się, że biorą drzewo z kółek niezbijane, ani niczem niespajane.

Mimo wszystko szliśmy równocześnie w kierunku knadzieży. Badałem służbę celem ustalenia, kto mógł zacząć się za kotara w pokoju Ciunkiewiczowej, kto mógł być za drzwiami i wtedy dowiedziałem się od służącego Wodniaka, że on był przed drzwiami i pukał. Niczego nie mówił, ale Ciunkiewiczowa odpowiedziała mu „Zaraz tam przyjdę“.

Usłyszał on w pokoju głosy i szmery. Szmery, to możliwe, ale skąd te głosy, skoro p. Ciunkiewiczowa była wtedy sama.

Przeprowadziłem konfrontację p. Ciunkiewiczowej z Wodniakiem i Wodniak te podrzymał.

Trzy obciążające momenty

Ten szczegół przedstawiał wielką wartość, bo szukałem sprawcy.

Następnie świadek przedstawia badanie waliz Ciunkiewiczowej, gdzie znaleziono kryształki węgla.

ZNALEZIENIE KRYSZTAŁKÓW WĘGLA, ROZPALENIE PIECA, POMIMO ŻE SŁUŻBA NIE PALIŁA. POŻYCZENIE HACZYKA, TO WSZYSTKO BYŁOBY JAKBY W JEDNEJ ŁĄCZNOŚCI, MOWI ŚWIADEK JAN MADEJ.

Ciunkiewiczowa z rozpalonym obliczem przypatrzuje mu się w skupieniu, a na sali panuje przytę-

czająca wprost cisza...

WOTANT S. O. KRUPIŃSKI: Co widział pan na przedpoku pieca? — Kawałki węgla. — Czy były to kawałki brykietu, czy też węgla górnośląskiego? — Nie zauważyłem.

— Jak wyglądała ta historia z nożykiem? — Po przeprowadzeniu różnych wywiadów, przyszliśmy z naczelnikiem Polakiem do p. Ciunkiewiczowej dla rozpytania. Wtedy weszła p. Pechowska, zarządczyni hotelu. Ciunkiewiczowa wręczyła Pechowskiej pożyczony nożyk. Pan naczelnik wziął nożyk do ręki, Ciunkiewiczowa rzekła wówczas „To nie, to nie!“, a widząc, że ja się patrzę na wyszczerbie nie na ostrzu, powiedziała: „On jest wyszczerbiony na ołówku“.

Nożyk ten formą i szerokością swoją zwrócił od razu uwagę na identyczne otwory w walizach.

— Czy pani Ciunkiewiczowa mówiła panu o ubezpieczeniu? — Nie mówiła mi tego, dopiero słyszałem na drugi dzień, gdy mówiła o tem sędziemu Watorowi.

Wotant s.o. Ostrega: Czy przepalone blaszki były może z zawiasów? — Mam wrażenie, że tak. — A czy były w nich dziurki, jak na zawiasach? — Nie można było tego stwierdzić, bo były przepalone.

Obrońca: Ale gdy laboratorium wykazało, że tam były ślady metalu, to pan Madej musi też tak twierdzić.

Z powodu nielawienia się świadka Aleksandra Leszczyszyna, na którego odczytanie zeznań obrońca się nie zgadza, wchodzi na salę Franciszek Ka-spryżk, służący Grand Hotels.

Zeznania tego świadka nie wnoszą do sprawy niczego ciekawego, wie on, że zaniósł Ciunkiewiczowej łopatkę do pieca. Zdaje mu się, że było to po drugim paleniu. Świadek zaprzecza jednak stanowczo, by w węglu hotelowym były kawałki blachy lub gwoździe. Uważa również, że po „normalnym“ napaleniu w hotelu jest niebardzo ciepło.

Miljonowe skarby bez opieki

Ostatnim świadkiem wczorajszej rozprawy był 40-letni Ryszard Terdy, portier Grand Hotelu. Miał on służbę w dniu przyjazdu Ciunkiewiczowej. Przyjechała ona doróżką konną. — Czy wyszedł ktoś zę służby? — Nie. — Gdzie była druga pani, gdy oskarżona z panem rozmawiała? — Stała obok niej. — Czy patrzyła się może przez szklane drzwi na pole? — Nie. — Czy stała może służba koło drzwi? — Nie, bo to było wcześniej. Panie zażądały pokoju podwójnego, dałem pomocnikowi dwa klucze, aby pokazał pokój. Pokojowy Leszczyszyn wrócił i powiedział, że wzięły pokój podwójny. — Jakie rzeczy tam były? — Dwie walizki i zawiniątko. — Kto wwał walizki na górę? — Leszczyszyn niósł pod pachą zawiniątko, a drugi służący walizki. Po chwili wrócił Wodniak i powiedział, że pani nie ma drobnych i prosz o zapłaceniu doróżki. Po kilku minutach panie zażądały odrębnych pokoi. Oświadczyłem, że nie mam przylegających, a wówczas Ciunkiewiczowa powiedziała, że nie muszą być obok siebie. Zakrzewska zamieszkała w pokoju nr 36.

Dalszy ciąg procesu na stronie 18-tyj.

Sensacyjne rewelacje o s. p. Gabrielu Narutowiczu

W dziesiątą rocznicę tragicznego zgonu Pierwszego Prezydenta R. P.

Dnia 11 b. m. minęło 10 lat od tragicznego zgonu pierwszego prezydenta Polski, s. p. Gabriela Narutowicza. Warto z tej okazji przypomnieć okoliczności, w jakich odbył się wybór i zaprzysiężenie prezydenta Gabriela Narutowicza. Poniższe szczegóły, zaczerpnięte z książki s. p. Tadeusza Hołówny p. t. „Gabriel Narutowicz“ rzucają nowe światło na nastrój, jaki panował przed 10-cio laty w stolicy i w otoczeniu s. p. Narutowicza.

GORSZĄCE AWANTURY.

„Początkowo było włożone, że w poniedziałek zrana Narutowicz pojedzie do Ministerstwa Spraw Zagran., gdzie pożegna się ze swymi współpracownikami i stąd w towarzystwie premiera Nowaka, który po niego przyjedzie, uda się na Zgromadzenie Narodowe.

Tymczasem gorszące awantury, których widownią była Warszawa w niedzielę, spowodowały zmianę powyższego planu w ten sposób, że premier Nowak miał przyjechać po Narutowicza do jego mieszkania w Łazienkach i stąd, w asyście szwadronu szwoleżerów, mieli udać się razem do gmachu sejmowego Alejami Ujazdowskimi i ul. Piłkna.

Narutowicz bardzo niechętnie zgodził się na tę zmianę, gdyż nie podzielał obaw swego otoczenia, nie mogąc dopuścić myśli o jakichkolwiek awanturach: poprostu, jako Europejczyk, nie rozumiał, o co chodzi jego przeciwnikom wobec faktu, że wybór jego został dokonany zgodnie z prawem.

Tymczasem zbliżała się godzina wyjazdu na Zgromadzenie Narodowe. Przyjechał szef Protokołu Dyplomatycznego, Stefan Przeździecki (zmarły niedawno ambasador polski przy Kwi ryndzie — przyp. Red.), który na własne oczy widział obleganie dróg wiodących do Sejmu. W otoczeniu Prezydenta począł się wytwarzać nastrój zdenerwowania. Czekano na przyjazd premiera Nowaka. I oto nagle szef kancelarii cywilnej Car (obecny wicemarszałek Sejmu z ramienia B. B. — przyp. Red.) otrzymuje z Prezydium Rady Ministrów telefon, że premier Nowak nie przyjedzie. Na zapytanie: dlaczego — telefonujący wyższy urzędnik odpowiedzieć nie mógł. Niespodziewane wycofanie się premiera Nowaka dawało dużo do myślenia.

NARUTOWICZ ZDECYDOWAŁ SIĘ JECHAĆ SAM.

Jednocześnie bowiem nadchodziły coraz to bardziej niepokojące wieści z miasta. Oto okazało się, że wszystkie ulice, przylegające do Sejmu są wypełnione wzburzonym tłumem, który sądząc, że przyjazd Prezydenta nastąpi od strony Nowego Świata, postanowił nie dopuścić

go do Sejmu i w ten sposób uniemożliwić mu złożenie przysięgi. Jednocześnie przychodziły wiadomości o grasowaniu bojówek, mających swój sztab w lokalu „Rozwoju“, które znieważały posłów i senatorów z obozu lewicowego, oraz dopuszczały się szyskam w stosunku do posłów obcych mocarstw, rewidując ich papiery. Wreszcie zaczęły dochodzić echa strzałów na placu Trzech Krzyży — gdzie bojówki faszystowskie powitały ogniem z rewolwerów pochód robotniczy, śpieszący z pomocą uwieczonym posłom: Limanowskiemu i Daszyńskiemu. Wszystkiemu temu biernie przyglądała się policja, a wyższe władze z ministrem spraw wewnętrznych okazywały całkowitą bezradność.

W tych warunkach zawiadomienie o wycofaniu się premiera Nowaka świadczyło niejako o tem, że ci, którzy depczą Konstytucję, biorą górę.

Nadmiar wszystkiego, pomimo, że zbliżała się 12 godzina — nie zjawiał się szwadron szwoleżerów, którzy mieli stanowić asystę Prezydenta. Pojechał więc do nich Car, aby przyspieszyć ich przybycie.

Narutowicz daleki był od wchodzenia na drogę tchórzostwa lub rezygnacji. Gdy po kilkakrotnych nadaremnych rozmowach telefonicznych z Prezydium Rady Ministrów stwierdzono, że p. Nowak istotnie nie przyjedzie — Narutowicz zdecydował się jechać sam, jednak wobec protestu otoczenia Narutowicza, ostatecznie stanęło na tem, że pojedzie z Nim p. Stefan Przeździecki, jako najbardziej nadający się do „systy“ ze względu na swe stanowisko. P. Przeździecki zachował się rycersko, z całą hojnością gotowością natychmiast zgodził się jechać z Prezydentem, pomimo, że niedawno przejeżdżał ulicami Warszawy i widział wzburzony tłum.

NARUTOWICZ I JEGO REWOLWER.

Tymczasem otoczenie Prezydenta pod wrażeniem coraz to bardziej niepokojących wiadomości o sytuacji na ulicy, zaczęło prosić go, aby zamiast Alejami Ujazdowskimi i Piłkna, zgodził się pojechać Myśliwiecką i Górna — wprost na Wiejską, gdyż ulice te były całkowicie wolne. Narutowicz kategorycznie odmówił, a gdy zaczęto nalegać, twierdząc, że może grozić niebezpieczeństwo jego życiu, wyjął z kieszeni rewolwer, który przez całe życie nosił przy sobie, i położył go na stole ze słowami: „Niech zabijają. Sam się bronić nie będę, bo to nie wypada Prezydentowi Rzeczypospolitej, którego winno bronić państwo. Aby instynkt samozachowawczy nie zapanował w ostatniej chwili nad moją wolą — zostawiam tę broń,

którą zwykle mam przy sobie“.

ZNIEWAGI TŁUMU I ENDECCJA.

Niestety, istotnie, Prezydentowi Rzeczypospolitej, jadącemu ulicami stolicy Polski, groziło niebezpieczeństwo, gdyż te organy, którym państwo porucza pieczę nad bezpieczeństwem wszystkich swych obywateli, nie umiały obronić Najwyższego Dostojnika Rzeczypospolitej od zniewag tłumy szubaków, studentów i podnieconych przez tłum dewotek i historyczek. Aby jednak nie posądzono nas o stronność, dajemy opis tych potwornych wypadków, które miały miejsce przy przejeździe Prezydenta, we dług relacji „Gazety Warszawskiej“ z dnia 13 grudnia 1922 r.:

„O godz. 12-tej zjawił się od strony Belwederu — pisze „Gazeta Warszawska“ — szwadron ułanów. Manifestanci, zgromadzeni około ul. Piłknej, zastawili ulicę ławkami i zgromadzili się na środku ulicy. Wówczas szwadron policji konnej dokonał szarży na tłum, który się rozstał. Za policją wjechał galopem powóz wiozący Prezydenta Narutowicza, za którym pędził nowy oddział policji konnej. — Wśród tłumy rozlegają się okrzyki, sypią się grudki śniegu, z których kilka trafiło Prezydenta Rzeczypospolitej w twarz.“

Manifestacja miała przebieg naogół spokojny“.

I oto wówczas, gdy młodzież akademicka w uczonego światowej sławy rzuca kamieniami i łaskami, wita Prezydenta Rzeczypospolitej straszliwymi obelgami i przewiskami, zagradza mu drogę barykadą — naczelny organ jednego z najliczniejszych stronnictw nazywa to wszystko „spokojną manifestacją“.

CO MÓWIŁ NARUTOWICZ O „MANIFESTACJI?“

A jak ta „spokojna manifestacja“ wyglądała w rzeczywistości, mamy świadectwo z ust samego Narutowicza. Oto co opowiadał o niej w kilka godzin później swej siostrzenicy Kodisównie, która jadła z nim obiad w Łazienkach:

„Przy obiedzie — pisze Kodisówna — zauważyłem guz na czole Wujka. Zdziwił się. „To kamieniem ktoś trafił, w cylindrze mam kilka dziur. Jeden chciał mnie w głowę kijem uderzyć. Na końcu była umocowana żelazna gałka. Myślałem: czy ty mnie tak spokojnie zabijesz. I zairzałem mu w oczy — spuścił wzrok i łaskę. Potem — opowiada dalej siostrzenica Narutowicza — Wuj dziwił się, czemu ludzie robią te awantury.“

— Przeciw mnie osobiście nic mieć nie mogą. Nie zrobiłem im nic złego!

Opowiadał, jak szlachetnie znalazł się jadący z nim zamiast p. Nowaka, szef Protokołu, p. Przeździecki, który narażając siebie, starał się tłum spokojnie i zawstydzić“.

Takie było zachowanie się wobec Prezydenta Rzeczypospolitej tłumy młodzieży — pchniętej do tego haniebnego kroku przez niesumienne polityków z obozu prawicy.

CZEGO NIE MÓGŁ ZROZUMIEĆ NARUTOWICZ?

Dzięki jednak energii i zdecydowaniu p. Cara kierującego programem zaprzysiężenia, oraz rycerskiemu zachowaniu się p. Stefana Przeździeckiego, powóz z Prezydentem w kilka minut po godzinie 12-tej był w obrębie Sejmu.

Narutowicz, jak opisują świadkowie, był poprostu oszołomiony tem, co przeżył; nie mógł zrozumieć bierności władz i później jeszcze często powtarzał, że do końca życia (niestety, już niedługiego) nie zapomni widoku policjantów w Alejach Ujazdowskich, którzy, wyprzedzeni jak struny, salutowali go, a jednocześnie — jak gdyby nie widzieli tłumy, biegnącego z łaskami i kamieniami za powozem Prezydenta.

— Panie Mecenasie, co mam robić? — były pierwsze słowa Narutowicza do p. Cara, który oczekiwał go przed Sejmem. Na zapewnienie, że nie trzeba zwracać uwagi na wybryki ulicy, odpowiedział:

— Tak, muszę przystąpić, nie mogę ustąpić przed ulicą, inaczej wstydziłbym się sam siebie.

W gabinecie marszałka Sejmu oczekiwał Nar

9-dniowy pobyt świąteczny w Zakopanem

Świąteczna Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook“ organizuje od 24. XII. 1932 r. — 1. I. 1933 r. włącznie

WYCIECZKĘ DO ZAKOPANEGO

Cena wycieczki II. kl. Zł 110.—

Cena obejmuje: przejazd z Krakowa do Zakopanego i z powrotem II klasą, pełny pobyt w Zakopanem, utrzymanie 3 razy dziennie, obsługę i kartę sezonową. Uczestnicy wycieczki będą lokowani w pokojach 2-osobowych. — Na miejscu wypożyczalnia nart i kurs narciarski. — 50% zniżki wstępu na wszelkie imprezy sportowe, jak: konkurs skoków na Krokwi, turniej hokeyowy, zawody konne pod protektor. Pana Prezydenta t. p.

Ze względu na okres świąteczny, ilość osób ograniczona.

Informacje i zapisy przyjmują:

Świąteczna Organizacja Podróży „Wagons-Lits Cook“, Kraków, Sławkowska 12.
i Administracja „Nowego Dziennika“, Kraków, Orzechowej 7.

rutowicza w gronie innych ministrów i dygnitarzy... premier Nowak.

STANOWISKO PREMIERA NOWAKA.

Może kiedyś, w pamiętnikach swych, wyłomaczy swój postępek i wtedy dopiero dowiemy się, co było pobudką naczelnika rządu, premiera który widział, co się dzieje w mieście miał obowiązek towarzyszyć Prezydentowi, a zawiadomił go, że przybyć nie może i... przybył do Sejmu, ale przybył sam, inną, bezpieczniejszą drogą, przybył cały i przez nikogo nie

napastowany.

Zamach na Zgromadzenie Narodowe nie udał się

Miał paraliż, który obezwładnił ministrów i wyższych urzędników — powrót Prezydenta Narutowicza do Łazienek odbył się bez przeszkód, jedynie przy okrzykach i wywiskach usunętych przez wojsko demonstrantów, gdyż pomimo nalegań Narutowicz nie zgodził się wracać w aucie, a pojechał znowu w otwartym powozie i tą samą drogą, którą przyjechał do Sejmu.

Rozłam w partji Hitlera

W partji niemieckich narodowych socjalistów rozgorzała ostra walka na szczytach partyjnych. Odszedł Grzegorz Strasser, jeden z najlepszych mówców hitlerowskich i wybitny talent organizacyjny. W ślad za nim ogłoszona została rezygnacja Gotfryda Federa, intelektualnego przywódcy partji, autora programu gospodarczego i kierownika t. zw. wydziału gospodarczego. Feder, jedyny ekonomista w szeregach przywódców hitlerowskich, obwieszcza wszem i wobec, że decyzja Hitlera o zlikwidowaniu wydziału gospodarczego pociągnie za sobą „olbrzymią emigrację“ z szeregów partji.

Wszystko to, co się dzieje obecnie na szczytach partyjnych, jest w ścisłym związku organicznym i przyczynowym, z kryzysem gabinetowym, z pertraktacjami z Hindenburgiem i Schleicherem, z kwestią obsadzenia stanowiska premiera w gabinecie pruskim, z wynikami wyborów do Reichstagu. Narazie Hitler i reszta jego sztabu osłania się wyniosłym oświadczeniem, że „rewolta“ Strassera i Federa będzie miała ten sam skutek, co ongiś rewolta Stennesa i bojówek berlińskich. Istotnie w swoim czasie bunt Stennesa został zlikwidowany przez Hitlera bardzo zrećnie i bez widocznej szkody dla partji. Ale były to inne czasy, czasy rosącego wciąż znaczenia i wpływów hitleryzmu, czasy niezachwianej wiary mas w gwiazdę „wodza“ i w cudotwórczą moc jego hasła.

Formuła partyjna: „Nie wiemy, co postanowi wódz, ale wierzymy w jego nieomyślność!“ — nie wytrzymała jednak ogniowej próby zetknięcia się z polityką dnia bieżącego i z problemami gospodarczymi. Nie wytrzymała i nie wytrzyma już od miesięcy. Masy wierzący w obiecaną im beztrudnie i turo „trzeciego cesarstwa“, zaniepokoiły się i zachwiały w swej wierze, gdy Hitler dwukrotnie odmówił wzięcia na swoje barki odpowiedzialności, gdy nie sięgnął po berło dyktatury, która była, jak się

zdawało, dojrzałym już owocem — aby tylko wyciągnąć po nią dłoń i zerwać.

Na tem tle i na tle sporów o kierunek ideologiczny w partji rozegrały się walki między Hitlerem a Strasserem i Federem. Z walk tych wyszedł narazie i napozór zwycięsko Hitler.

Zwycięstwo Hitlera można jednak w obecnych warunkach nazwać bez przesady zwycięstwem pyrrhusowem. Nie ulega wątpliwości, że w partji i w masach hitlerowskich odbywa się proces oceny krytycznej „wodza“ i jego ideologii. Kryzys ten powstaje i narasta zupełnie naturalnie na tle chorobliwego samouwielbienia „wodza“ i przeceniania jego znaczenia przez najbliższe otoczenie Adolfa. Specyficzny program i hasła hitleryzmu przyczyniły się mocno do wywindowania Hitlera na wyżyny bezkrytycznego uwielbienia i wiary w jego wszechmoc.

Gdy zniknąć zaczynają jeden po drugim najlepsi i najwartościowsi ze sztabu Hitlera, czy zyska on sam — Hitler — na osamotnieniu? Czy nie przyczyni się to do jego tem szybszego zmierzchni i upadku?



ŚRODA, 14 GRUDNIA

Kraków (312.8) 11'40 Przegląd prasy. 11'58 Sygnał, hejnał. 12'10—13'40 Gramofon. — W przerwie o 13'20 wiadomości meteorologiczne. 13'15 Wiadomości gospodarcze. 13'30 Kronika harcerska 13'35 Dla dzieci: 1) Kornel Makuszyński: „Wielka mowa dla małych dzieci“ i H. Ladosz: „Zagadki i szarady“. 13'40 Gramofon. 16'40 „Emigracja „postycznowa“ w latach 1865—1880“ — Wł. Malinowski. 17 Gramofon. 17'40 Inspektor pracy, J. Miedzińska: „Racjonalizacja rzemysłu, a zatrudnienie kobiet“. 18 Muzyka lekka. — W przerwie: Wiadomości. 18'45 „Świetlica strzelecka“. 19 Rozmaitości. 19'15 „Skrzynka pocztowa“ — już.

Z wystawy w Żyd. Domu Akademickim

AKWARELE I RYSUNKI SZMULA WODNICKIEGO.

Szumul Wodnicki, któremu poświęcono już w swoim czasie osobne omówienie na łamach „Now. Dzien.“ jest w malarstwie autodydakta. Przypominam to, ponieważ na podstawie wystawionych obecnie jego prac nielatwo byłoby tego dojść. Jeżeli wywołał on i wywołuje nadal tak żywe zainteresowanie w kołach malarzkich, to nie bynajmniej dla sensacyjnych elementów „pierwotnej oryginalności“ i „naiwnego piękna“, które zbliżanym smakoszem bardzo przypadają do gustu. Wodnicki jest talentem bujnym, żywotnym i — powiedzmy — zupełnie „normalnym“. Normalnym w dodatku sensie tego słowa w przeciwstawieniu do płytkiej sensacyjności i łatwizny kryjącej się niejednokrotnie pod zaimprovizowanymi „genjuszami“. Osiągnął już w dotychczasowej pracy nad sobą bardzo wiele, a miejsca na jego obrazach, w których znać niewienczonego, narazie, wysiłku, są pełne uroku. Bo jego wysiłek jest nawskroś malarzkim. Z uporem wydobywa kolorystyczną treść światła i cienia, a czasem wspaniale uderza jak w cieniu, gwałtownie przeciwstawionym jaskrawym plamom świetlnym, doszukuje się koloru i wygrzebuje go, niejako, z jego napozór czarnej skorupy. Działa podobnie, kiedy so-

bie komplikuje rozmyślnie formy niespokojnymi przekątniami i skrzyżowaniem planów, starając się następnie o ich złagodzenie kolorystyczną grą. A gra odbywa się w pierwszym rzędzie dla koloru. Czasem uwydatni mocno pewien szczegół barwy, (pejzaż z czerwonym domkiem), zaakcentuje z pasją malarzką, ale czyniąc to, nie upraszcza sobie reszty układu, lecz dokładnie i z opanowaną rozległością uwagi rozwija jej treść, tworzącą trafnie głównej dominancie. W bardzo dobrym obrazie „Jarmark“ nie wystarcza artyście impresja plam, która nie osiąga dostatecznego natężenia ruchu, wprowadza więc świetnie czarny rysunek zgarniający formy z podchwytujący odruch każdej i charakter sylwaty.

Akwarele Szumula Wodnickiego i bardzo udane jego rysunki zajmują jedno z pierwszych miejsc na obecnej wystawie.

MAJOLIKI HENRYKI KERNERÓWNY.

Henryka Kernerówna posiada już obecnie w dziedzinie swojej poważną pozycję artystyczną i dużą popularność. Majoliki jej znajdują się w wielkich muzeach Wiednia i Dreźnie, zdobyła reprezentatywne wystawy, a ostatnio zakupiono jej pracę dla Prezydenta Państwa.

W dalekie i wysokie progi odchodzą więc piękne majoliki Kernerówny, zostawiając ją samą w kacie galicyjskiego miasta, gdzie o każdą formę swoją walczy z opornym materiałem, niedostatecznym warsztatem i jego wysoką mocną piecem — kaflarskim. (nie ceramicznym!) Z glinianymi golemkami udaje się za każdym razem

Świat znał siedem cudów. Poznasz nowe cuda — Gdy „ANTONETEK“ paczkę kupić Ci się uda!

Uwaga: „ANTONETKI“ pierniczki nadziewane światowej sławy do nabycia w firmie A. ROTHE, Kraków, ulica Sławkowska 20

Broniewski. 19'30 R. Zrebowicz: „C. K. Norwid i St. Brzozowski — prekursorowie“. 19'45 Dziennik prasowy. 20 Koncert chóru „Erjana“ (Lwów). 20'55 Wiadomości sportowe i prasowe. 21'05 Koncert fortepjanowy J. Wolfsohna (program p. niżej). 21'55 Feljton: „Na widnokręgu“. 22'10 Pieśni — wykona H. Zboińska-Ruszkowska (Schubert, Schumann, Brahms). 22'40 Odczyt w języku esperanckim: „O L. Zamenhofie“ — prof. dr. O. Bujwid. 22'55—24 Muzyka. 22'55 Wiadomości meteorologiczne i policyjne.

Warszawa (1411.8) 11'40—18'45 i 19 p. Kraków. 19'20 Skrzynka rolnicza. 19'30—24 p. Kraków.

Katowice (408.7) 11'40—18'45 p. Kraków. (o 15'25 Muzyka). 19 „O fotografii amatorskiej“ — dr. J. Hawilczek. 19'20 Rozmaitości. 19'30—24 p. Kraków.

Lwów (380.7) 11'40—17'40 p. Kraków. 17'40 Audycja „Błękitnych“: — akcja Radio dzieciom. — 18—18'55 Muzyka lekka. — W przerwie o 18'25 „Skrzynka rolnicza“ — insp. R. Sozański. 18'55 Pogadanka literacka I. Wieniewskiej. 19'10 Rozmaitości. 19'30—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360.6) 10'40 Muzyka Brahmsa. 17, 17 Koncerty. 19'30 Harmonja. „O Koncert Filharmonji (Koch, Trapp, St. Frenkel). 21'20 Słuchawko. 22'45 Muzyka Mendelsohna (płyty).

Rzym (441.2) 13, 17'30 Muzyka. 20'45 Opera.

Praga (488.6) 15'30 Fortepjan. 19'20 Rozmaitości muzyczne i wesołe. 20'05—22 Koncert Filharmonji (Haydn, Reger, Nowak). 22'15 Muzyka z Baru.

Wiedeń (517.2) 11'30 Kapela, 15'20 Wiolonczela. 20'35 Koncert (Haydn — symfonia). 21'50 Muzyka lekka.

KONCERT PROF. J. WOLFSCHNA W RADJO POLSKIM

Dziś we środę silna stacja warszawska (1411.8) nadaje o godzinie 9'05 wieczorem koncert fortepjanowy znakomitego pianisty żydowskiego prof. Juljusza Wolfsohna, mieszkającego ostatnio — jak wiadomo — stale w Wiedniu. Znany i krakowskim melomanom (z wielkiego koncertu Żydowskiego Towarzystwa Muzycznego w Krakowie — w Starym Teatrze) wirtuoz i kompozytor wykona następujące utwory: 1) St. Niewiadomski: Warjacje na temat oryginalny. 2) M. Castelli-Telesco: Tańce Króla Dawida. 3) J. Wolfsohn: a) Kołysanka, b) Obrazek z życia szkolnego. 4) Fr. Liszt: Rapsodia węgierska Nr. 10.

Koncert prof. Juljusza Wolfsohna transmitują wszystkie stacje polskie — z wyjątkiem Wilna.

do kilka kilometrów za miastem położonego pieca kaflarskiego, którego tępemu kapryswi powierza je. Domaga się, zresztą, od pieca rzeczy rielada; oczekuje kolorowej polewy: kwiatnych girland, draperji barwnej, właściwej karnacji, — wszystkiego, co jako kolorystyczny element zrasta się organicznie z bryłą w jednolitą formę majolikową. Kernerówna posiada w tym względzie pierwszorzędną wyczucie, oparte na dużej kulturze, a przede wszystkim na wnikliwym zrozumieniu swojego materiału. Materiału, nie w sensie fizycznym i zewnętrzno-plastyicznym; lecz w wewnętrzny jego charakterze, urobionym na tle dalekich i bogatych tradycji tego gatunku. Splota więc reminiscencje maski greckiej, z groteską kukły ludowej, naiwny barok prowincjonalnego zdobnictwa, z refleksami figur wielkiego malarstwa i rzeźby mistrzów. Wszystko to wychodzi u niej konsekwentnie, stopione w jednolity kształt, indywidualnością jej nacechowany.

Pomyśleć teraz, do jak świetnych rezultatów mogłaby artystka jeszcze dojść, przy innych warunkach pracy.

JAKÓB PFEFFERBERG

występujący obecnie z większym pokazem swoich prac, postawił w ostatnich kilku latach poważny krok naprzód. Odhywa swój rozwój konsekwentnie, skupiając swoje wysiłki wyraźnie na pewnym określonym odcinku. W swoich pracach podjął się rzeczy nielatwej i, na pierwszy rzut oka, niewdzięcznej. Pejzaże z zalesionymi górami, które się u nas z... nastrojowością roman-

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Tajemnicze praktyki przy ubezpieczeniach od szymb

Jeden z przyjaciół naszego pisma przedłożył nam ciekawe dokumenty ilustrujące oryginalne praktyki kartelu trzech towarzystw ubezpieczeniowych, trudniących się ubezpieczeniem szymb od szkód. Kartel ten, posiadający faktyczny monopol w dziedzinie ubezpieczenia szymb dyktuje horendalne wprost stawki ubezpieczeniowe, a niezależnie od tego taksuje wartości szymb sklepowych w sposób zupełnie dowolny.

Przedewszystkiem wysokość stawek: Przed wojną światową stawki ubezpieczenia szymb od szkód wynosiły przeciętnie od 3 i pół proc. do 5 proc. wartości szymb. Obecnie stawki te, ustalone przez kartel ubezpieczeń szymb wynoszą od 4 i pół proc. do 10 proc. wartości szymb. Czy okres powojenny cechuje rzeczywiście tak olbrzymi „kryzys ubezpieczeństwa“ publicznego, że prawdopodobieństwo szkód w wystawach sklepowych wzrasta obecnie w tak wysokim stopniu? Niewątpliwie więcej się obecnie znajduje wypadków rozruchów ulicznych, aniżeli przed wojną, jednak okoliczność ta nie uprawnia chyba do wyśrubowania stawek o przeszło 100 proc. w stosunku do okresu przedwojennego, a to tembardziej, że obecnie zarówno więcej jest szymb wystawowych, jak i sklepów, jak i wreszcie wzrosło zainteresowanie kwestją ubezpieczeń w ogólności, ta, że obroty towarzystw ubezpieczeniowych, trudniących się ubezpieczeniem szymb od wypadków, niewspółmiernie wzrosły. Skądże wzięła się aż tak wygórowana podwyżka, względnie skąd się wzięła wogóle podwyżka stawek w dziale ubezpieczeń szymb?

Nie chodzi jednak o samą podwyżkę stawek ubezpieczeniowych. Kartel ubezpieczeniowy urządził się bowiem o wiele sprytniej w dziedzinie szacowania wartości szymb, podlegających ubezpieczeniu. Do kupca przychodzi agent ubezpieczeniowy i przedkłada mu ofertę na ubezpieczenie szymb od wypadku. Kupiec chce szymb swe ubezpieczyć i podaje wartość szymb, według oryginalnych rachunków od rzemieślników szklarskich. Ceny obecne okiennego szkła lustrzanego, a więc przeznaczonego na okna wystawowe dla sklepów przedstawiają się następująco: szymb do 4 m. kwadr. po 100 zł. za 1 metr kwadr. szymb od 4 do 8 m. kwadr. po 180 za 1 m. kwadr., szymb od 8 do 12 m. kwadr. po 160 zł. za 1 m. kwadr.

Są to obecne ceny szymb i według nich winien kartel taksować wartości okien wystawowych, podlegających ubezpieczeniu. Kartel jednak robi inaczej. Obecnych cen nie uwzględnia, lecz oblicza stawki ubezpieczeniowe od cen z roku 1929. a więc z okresu najwyższej konjunktury gospodarczej, kiedy ceny szkła okiennego były o przeszło 40 proc. wyższe, od obecnych. Kartel wyznacza więc sam wartości tych szymb i od tej wartości każe sobie

placić stawki ubezpieczeniowe, które naturalnie w ten sposób dochodzą do fantastycznych wprost wysokości. Nie sądźcie jednak, że w razie np. rozbicia szymb kartel zwraca danemu kupcowi w gotówce tę wartość, na jaką dany kupiec pod dyktatem kartelu zmuszony był szymb swe ubezpieczyć. W razie rozbicia szymb kartel wprawia szymb własnym nakładem placąc taniej za szymb i zarabiając na czysto owe 40 proc. różnicy cen, które samowolnie doliczył do faktycznej wartości szymb, według cen obecnych.

Faktem niepozabawionym pikanterji jest wreszcie ostatnie zarządzenie kartelu w kierunku podwyższenia stawek ubezpieczeniowych od szymb z powodu wzmoczonej fali rozruchów ulicznych.

Sytuacja obecna w dziedzinie ubezpieczenia szymb od wypadków przedstawia się obecnie w ten sposób, że kartel, zrzeszający trzy wielkie towarzystwa ubezpieczeniowe w Polsce ma faktyczny monopol ubezpieczenia szymb, ze względu na to, że żadne z pozostałych towarzystw ubezpieczeniowych nie posiada koncesji na prowadzenie tego działy ubezpieczeń.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń wglądał nieco w tę dziedzinę, w której wyzysk kartelowy wyprawia prawdziwe harce na zniszczonym organizmie kupiectwa.

Vir.

KRONIKA KRAJOWA**Obligacje banków państwowych nie podlegają konwersji**

Jak donosi „Iskra“ omówionej przez nas konwersji nie podlegają listy za tawne i obligacje banków państwowych i poręczone przez Skarb Państwa. Również nie podlegają konwersji emisje oprocentowane na 5 proc. i niżej oraz wypuszczone w drodze emisji publicznej na rynkach zagranicznych i notowane na giełdach zagranicznych. (—)

Nowy syndykat przemysłu naftowego

Jak się dowiadujemy, 5 firm, należących do dotychczasowego Syndykatu Przemysłu Naftowego doszło do porozumienia przy współdziałaniu czynnika rządowego w osobie dyr. Pechego. Są to: koncern towarzystw francuskich w Polsce „Małopolska“, grupująca szereg rafinerji oraz rozporządzający produkcją ropy naftowej, S. A. „Galicia“, „Gazy Ziemi“, Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych „Polmin“ i rafinerja czysta „Jasło“. Natomiast porozumienie nie objęło narazie „Standard-Nobla“, „Limanowej“ oraz „Vacuum Oil Company“ z powodu rozbieżnych poglądów pomiędzy temi trzema firmami, a resztą przemysłu naftowego, zgrupowanego w Syndykacie. Prawdopodobnie zostaną wszczęte kroki w celu doprowadzenia do uzgodnienia poglądów, ale kiedy i na jakiej platformie — trudno to jeszcze dzisiaj określić. W najbliższych dniach zostaną sprecy-

zowane szczegóły, dotyczące nowej umowy syndykackiej, poczem nastąpi jej podpisanie. Obecnie najbardziej aktualną staje się sprawa rozdziału kontyngentów ekspertowych, porozumienia z małemi rafinerjami oraz nowa umowa z Syndykatem Producentów Ropy, grupujących właścicieli kopalń, nie rozporządzających rafinerjami. Jako termin zakończenia tych trzech spraw podają 1. stycznia 1933 r., ponieważ dnia tego kończy się umowa z producentami, zawarta 11 lipca br. (—)

Detaliczne ceny cukru nie będą obniżone

W październiku br. Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwróciło się do Związku izb przemysłowo-handlowych o wywarcie wpływu w kierunku obniżenia detalicznych cen cukru, które podług Ministerstwa nie nastąpiło w topniu odpowiadającym obniżce cen cukru w hurcie.

Przeprowadzone przez poszczególne izby przemysłowo-handlowe dochodzenia wykazały, że zarzuty ministerstwa nie są uzasadnione, gdyż detaliczne ceny cukru w poszczególnych większych ośrodkach Rzeczypospolitej wahają się od 1 zł. 40 gr. — 1 zł. 50 gr. za kg. podczas gdy cena hurtowa wynosi od 137 zł. do 139 zł. 50 gr. za 100 kg.

Wobec tego Związek, wskazując, że zarobek kupców - detalistów na cukrze jest b. mały, zakomunikował Ministerstwu Przemysłu i Handlu, że w takim stanie rzeczy nie widzi uzasadnionych przyczyn do wywierania ze swej strony wpływu na obniżenie cen cukru w sprzedaży detalicznej.

KRONIKA ZAGRANICZNA**Rozmowy z austriackimi przemysłowcami elektrycznymi**

W związku z rozpoczynającymi się w Wiedniu rokowaniami polsko-austriackimi o nowy traktat handlowy, opuściła Warszawę delegacja austriackiego przemysłu elektrotechnicznego. Delegacja austriacka przeprowadziła szereg konferencji z przedstawicielami polskiego przemysłu elektrotechnicznego w ciągu których uzgodniono całkowicie poglądy na szczegóły przyszłej umowy traktatowej w zakresie aparatów elektrotechnicznych i radiotechnicznych oraz ich części, które mają być sprowadzane z Austrii. (—)

Reorganizacja gospodarki dewizowej w Danji

Rząd duński wniósł do parlamentu projekt ustawy, zmieniającej dotychczasową gospodarkę dewizową. Podczas gdy dotychczas minister handlu decydował we wszystkich sprawach importu towarów, to według nowej ustawy mają być ustalone w sposób bardzo szczegółowy te gatunki towarów i artykułów importowanych do Danji, których przywóz musiałby się opierać na zezwoleniach walutowych. Sprawa ta jest obecnie przedmiotem obrad Folketingu i w najbliższym czasie projektowane przez rząd zmiany mają być uchwalone. (—)

czną, lub landszaftową wizją, stara się Pfefferberg rozwinąć po malarsku, uprzytamniając sobie specyficzne tutaj zagadnienie planów i koordynacyjnej całości. Pomaga sobie ciekawem operowaniem bielą. Komunikuje, niejako, zielenie i niebieskawe szarości z białymi obłokami nieba, zdobywając jednolitą płaszczyznę, o srebrzystej i żywo rozedrganej tonacji. Plany poziome, z dosadnie wyciosaną płamą drogi, wrastają w całość dynamicznie, nie rozbijając jej. W architekturach zdarzają się tu i ówdzie niedość zróżniczkowane niebieskości, zbyt zewnętrznie skonstruowane z żółtymi tonami. Naogół uderza u Pfefferberga dodatnio w większości obrazów występujące wyuczucie płaszczyzny barwnej i koordynacji form.

Duży postęp w stosunku do dotychczasowych jego wystawionych prac zaznacza się również u

I. CZAJA — GOLDHUBERA.

Na pierwszy plan jego pokazu wysuwa się pejzaż o zamglonych formach, w którym Czaj wyzyskał trudny motyw zatartych i przenikających się nawzajem elementów barwnych. Było to ulubionym tematem impresjonistów, którzy w takich warunkach nurzali się z całą satysfakcją w rozfałowanych i drgających wirach kolorystycznych, dbając zarazem o intensywność i czystość każdej cząstki.

Czaj pojął też w sposób pokrewny powyższy temat i wywiązał się z niego bardzo dobrze. W innym pejzażu, jakgdyby dla odmiany, podchodzi już artysta do motywu pod kątem bryłowej stru-

ktury obrazu o szerszej i wyraźniej obrysowanej płaszczyźnie.

Studja LEONA LEWKOWICZA

leżą na linii dotychczasowych jego wysiłków, by obraz zbudować na samostarczalnej bryle głowy, o zdecydowanych zestawieniach barwnych (czarwień — brąz — niebieskie tony), z nastrojem i psychologicznym wyrazem.

W pejzażach**SZYMONA MUELLERA**

obok niezmiennej świetności faktury pojawia się za każdym razem coś wewnątrz nowego, co trudno jest odcyfrować, jak trudno jest dojść wstrząsów i przewrotów w — akwarjum... Świat Müllera jest zamknięty w sobie, jakgdyby trudno przenikliwa mgiełka odcięty od nas. Ale chętnie poddajemy się jego sugestjom, za którymi wyczuwamy nieomylną, po swojemu, logikę — sną, przy pełnej czujności malarskiej.

Trzy obrazy**EMILA SCHINAGLA**

są, jak wszystkie prawie jego dotychczasowe prace, pod znakiem Paryża (zaanego mi pośrednio), pod znakiem jego kultury, która do artystycznej inteligencji Schinagla była decydująca. Koloru i formy używa syntetycznie, z całą zmysłową ich i duchowo-emocjonalną siłą. Uzyskuje tą drogą dużą dozę wizjonerstwa, przy pełnej konkretności i natężeniu planu. W pejzażu z białymi domami i drugim z Antwerpji gatunek ego ekspresji przejawia się wyraźnie.

Bardzo piękne portrety wystawia wybitny rzeźbiarz

HENRYK HOCHMANN,

który głowę traktuje nawskroś plastycznie, równoważąc wszystkie elementy jej bryły, w litą, i mocno zbudowaną całość. Całkowite zrozumienie walorów jego prac wymaga wyznaczenia tych trudności, które każda głowa odrębnością swojej budowy nasuwa portreciście; Hochmann eliminuje drugorzędne cechy twarzy, wyłaniając głównie te, które wiążą się w przejrzystą bryłę.

OZJASZA HERSCHDOERFERA

rysunki mają za sobą tradycję wiedeńskiej grupy rysowników (Uriel Birnbaum i n.), którzy motywy biblijne i alegoryjne mistyczną usiłowali ująć w tuszowym rysunku, pełnym klingerowskiej dramatyki i specyficznie semickiej, we wyrazie sfanatyzowanej, emocjonalności. Wpłata w to Herschdorfer silnie uwydatniony pierwiastek groteski i tu i ówdzie rzuconej karykatury.

W obrazach**E. REGENBOGENA,**

występuje dalej znana u niego skłonność do wyodrębniania każdej formy z osobna, jej uniezależnienia od otoczenia malarskiego, które buduje jako układ luźno obok siebie umieszczonych rzeczy.

Walory artystyczne zdradzają obrazy debiutującego na wystawie, młodego artysty M. Rubin-skiego. H. Weber.

OD NASZYCH KORESPONDENTÓW

List z Nowego Sącza

Dnia 28 ub. m. odbyło się doroczne Walne Zebranie lok. kom. Z. F. N. Po sprawozdaniach rozwinęła się żywa dyskusja, w której obecny z ramienia Komitetu lokalnego Dr. Syrop zakreślił plan pracy na przyszłość. Na wniosek kom. rew. udzielono ustępującej komisji absolutorjum, poczem wybrano prezydium nowej komisji w składzie dotychczasowym a to: prezes tow. K. Lustbader, skarbnik drowa Syropowa, sekretarz L. Kolber, Komisarzami rewizyjnymi wybrani zostali tow. Blum, mgr. Grübel i Schlüssel.

Walne Zebranie wyraziło specjalne uznanie dotychczasowemu prezesowi tow. Lustbaderowi, jakoteż całej komisji i organizacjom Haszomer Hacair i Hanoar Hacijoni a także i innym organizacjom młodzieży, za ich wytrwałą pracę w Komisji.

Ukonstytuowanie nowej komisji i podział resortów nastąpić ma na specjalnym posiedzeniu.

Zywimy nadzieję, że nowa komisja podobnie jak poprzednia wyteży swe siły, by wypełnić nałożony kontyngent i że także wszystkie instytucje żydowskie ze swej strony pamiętać będą zawsze o poparciu „Keren Kajemet“.

Nieczynna przez szereg miesięcy biblioteka Tow. „Ezra“ została uruchomiona z dniem 1 bm.

Zreorganizowana i zaopatrzona w najnowsze dzieła beletrystyczne i naukowe tak z literatury polskiej jak i żydowskiej, prowadzone w własnym lokalu, niewątpliwie znajdzie poparcie szerokiej publiczności oraz uzyska dawne znaczenie jako najstarsza biblioteka w naszym mieście.

Zyczyćby sobie należało jednak żywszego zainteresowania tą placówką kulturalną ze strony naszych pań zwłaszcza, do których ma uzasadnione podobne pretensje także i szkoła „Safa berura“.

Z. K. S. Makkabi w Nowym Sączu po ostatnim W. Zebraniu, które wysunęło na czoło prezesa w osobie Dra Eichhorna, pracuje intensywnie, czego dowodem otwarte od dnia 1 bm. kursa gimnastyczne, oraz projektowane obozy narciarskie w Piwnicznej, nadto kort tenisowy zamieniony w tym sezonie na ślizgawkę i tor hokejowy.

Nowootwarty lokal mieści prócz sekretariatów salę ping-pongową i grupuje całą młodzież sportową naszego gniazda, około którego rozwoju położył p. Rubinfeld wiele zasług, a chciejmy się spodziewać, że znajdzie się w lokalu także odpowiednio urządzona czytelnia.

Ostatnie zawody ping-pongowe pomiędzy tuł. Makkabi a reprezentacją miasta zakończyły się wynikiem 6:1, zaś z reprezentacją I i II gimn. 5:2 na korzyść Makkabi.

Na zakończenie wiadomość o kahałach.

Jak wiadomo, ostatnie wybory do tuł. kahału, których wynikiem jest obecny Zarząd zostały zaskarżone do N. T. A.

Po dwóch latach N. T. A. przychylił się do skargi, wobec czego powinniśmy się wkrótce spodziewać nowych wyborów do kahału. (—)

KRONIKA TARNOWSKA

— ROZPISANIE WYBORÓW DO KAHAŁU. Zapowiedziana przez nas wiadomość o mających się odbyć wyborach do kahału szybko się sprawdziła. Na podstawie dekretu Województwa ogłosziliśmy Tymczasowy Zarząd Gminy Żydowskiej, iż w najbliższym czasie odbędą się wybory. Termin wyborów zostanie dodatkowo ustalony. Ze zrozumiałym zadowoleniem powitało całe społeczeństwo żydowskie bez różnicy przekonań politycznych decyzję władz nadzorczych, dotychczasowy bowiem stan rzeczy był już nie do zniesienia.

— OTWARCIE LOKALU „AKIBY“. Org. młodzieży „Akiba“ dokonała uroczystego otwarcia własnego lokalu. Wieczór zagaiła kierowniczką ruchu tow. H. Feinerówna. W serdecznych słowach witali uroczystość organizacyjną tow. H. Spielman (K. L. Org. Sjon.) oraz przedstawicieli bratnich związków młodzieży. Wkońcu zabrał głos imieniem Rady Naczelnej Akiby tow. Zeisel, który wygłosił odczytanie przemówienie.

— ZE SALI ODCZYTOWEJ. Staraniem Związku Młodzieży Bnej Sjon wygłosił w lokalu Org. Sjon. tow. Mgr. Pomeranz z Krakowa referat nt. „Kwestja żydowska w Rosji sowieckiej“. Po referacie odbyła się herbatka dla członków i sympatyków związku.

— ATAK SZALU. Na dworcu kolejowym dostał nagle szeregowiec 16 pp., Herman Wagner ataku

szalu. Szalenciec począł wybijac szyby, napadał na przechodniów i sam się silnie pokaleczył. Po długim szamotaniu furjanta unieszkodliwiono i odstawiono go do szpitala w Krakowie.

— WIELKIE WŁAMANIE. Do sklepu galanteryjnego Bursztyna przy ul. Krakowskiej dokonali nieznani sprawcy wielkiego włamania, zabierając większe partie towaru wartości 4.000 zł. (—)

KRONIKA RZESZOWSKA

ZABÓJCA 16-LETNIEJ SEMINARZYSTKI WNOŚI KASACJĘ. Zabójca 16-letniej seminarzystki śp. Wilhelminy Foglówny Tadeusz Woźniak, zasądzony na dożywotnie więzienie, zażądał od swego obrońcy z urzędu adw. Dra Grajowera wniesienia kasacji od tego wyroku. Obrońca zastosował się do tego żądania.

— NOWI DELEGACI RADY MIEJSKIEJ DO KOMISJI SZACUNKOWEJ PODATKU DOCHODOWEGO. Na ostatnim posiedzeniu Rada Miejska wybrała delegatów do komisji szacunkowej podatku dochodowego na okres trzech lat 1933—1935 r. Delegatami wybrano wiceburmistrzów notariusza Machowskiego i Dra Wachta oraz asesora inż. Ilgnera, a zastępcami radnych Altera i Moskwę oraz asesora magistratu Fica.

— WYBÓR KOMISJI DLA OBNIŻENIA CENY PRĄDU ELEKTRYCZNEGO. Onegdaj na posiedzeniu Rady Miejskiej wybrano celem zadośćuczynienia życzeniom szerokiej sfer ludności komisję złożoną z radnych miejskich: Altera, Buczyńskiego, Marka, Pivrotto i adw. Dra Wanga, która wraz z Magistratem i Zakładami Przemysłowymi miasta ma opracować wniosek co do ewentualnej obniżki cen prądu elektrycznego. Cała ludność miasta oczekuje z niecierpliwością zapowiedzianej obniżki, która w każdym razie wedle uchwały Rady Miejskiej będzie obowiązywać za czas od 1 bm.

— SPRAWY BUDŻETOWE GMINY MIASTA. Rada miejska przyjęła onegdaj do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie komisji kontrolującej co do zamknięcia rachunkowego za okres gospodarczy 1931/1932 r. Gminy miejskiej i wyraziła zarządowi miasta absolutorjum. Równocześnie uchwalono budżet dodatkowy za okres 1932/33 r. celem uregulowania zaległości biernych i czynnych ubiegłego okresu obrachunkowego i uchwalono w związku z postanowieniami rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 21 października br., obniżyć kosztą administracji przedsiębiorstw komunalnych tudzież kosztą administracji działów specjalnych w roku budżetowym 1932/33 w stosunku do fabrycznych kosztów admin. z r. 1930/31 wedle instrukcyj powyższego rozporządzenia. Uchwalono przytem pobierać w myśl ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych 100 proc. dodatku do państwowego podatku od gruntów.

— ARESZTOWANIE ZŁODZIEJKI LISTÓW AMERYKAŃSKICH. Onegdaj aresztowano i osadzono w tutejszym więzieniu Marję Koszubową z

Przybyszówki ad Rzeszów, która jako donosząca listy z urzędu pocztowego w Rzeszowie do agencji w Przybyszówce wykradała z listów amerykańskich pieniądze dla siebie. Z przeprowadzonych dochodzeń okazuje się, że aresztowana uprawiała w ostatnich tygodniach ten zbrodniczy proceder i to w ten sposób, że z zamkniętych kopert wyjmowała banknoty dolarowe i frankowe, a po zaklepaniu kopert, doręczała je adresatom bez pieniędzy. Podczas pewnej rewizji policyjnej ukryła owe banknoty w piecu, skąd zapomniała je wyjąć, a domownicy nie wiedząc o tem ukryciu pieniędzy spalili je przy paleniu w piecu. Przedmiotem kradzieży były pokaźne sumy na szkodę kłkunastu rolników z Przybyszówki.

— PROCES O NAPAD RABUNKOWY. Onegdaj stawał przed tuł. sądem karnym 24-letni Zygmunt Królikowski z Rzeszowa, oskarżony o napad rabunkowy w d. 3 marca br. na śp. Marję Doutkówną, która wskutek wstrząsu nerwowego i porażenia, odniesionego przy napadzie, zmarła w dwa tygodnie później. Królikowski został skazany na 3 lata więzienia za kradzież (nie za rabunek). Bronił adw. dr. Wang. (—)

KRONIKA BIELSKO-BIALSKA

— UJĘCIE GROZNEJ BANDY KASJARZY. Nareszcie udało się policji bielskiej przy pomocy komisariatów policji państwowej w Cieszynie i Oświęcimiu unieszkodliwić groźną szajkę kasjarzy, która była prawdziwą plagą kupców Śląska Cieszyńskiego. Śledztwo prowadzone przez nadkom. Włoska i kom. Herliga zostało w tych dniach uwieńczone aresztowaniem wszystkich członków szajki, a mianowicie: St. Mielczarka z Warszawy, Józefa i Emila Rembiesów z Oświęcimia, Rudolfa Laszczaka, Alberta Szabelskiego, Jana Dulawy, Antoniego Farany, Franciszka Jurczaka i Pawła Kocmana. Na koncie ich ciężką włamania u firmy Karol Korn w Bielsku, do składu jubilerskiego Rudolfa Christa w Bielsku, do Kasy Raiffeisena w Wapienicy, do Izby Handlowo-Przemysłowej w Bielsku, do nadleśnictwa w Chybiu, do Kasy Spółdzielczej w Cieszynie, do mieszkania budowniczego Lewaka w Cieszynie i do Kasy pożyczkowej w Dziedzicach. Znalezione u nich część skradzionych pieniędzy, oraz wszystkie, u firmy Korn w Bielsku skradzione ysemasy, oprócz tego 169 cennych monet ze zbioru architekta Lewaka w Cieszynie.

— AUTO SPŁONEŁO. Z powodu defektu motoru na ul. Grunwaldzkiej w Bielsku, tuż przed gmachem straży pożarnej, stanął w ogniu samochód osobowy Walcowni Cynkowej w Dziedzicach. Strażacy w krótkim czasie zdolali ugasić ogień. Mocno uszkodzone auto odwieziono samochodem ciężarowym.

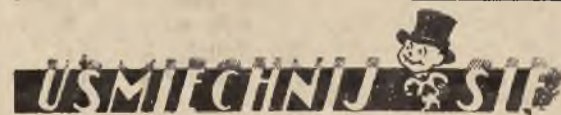
— SPORT BIELSKI Z NIEDZIELI: Mistrzostwo ligi śląskiej: Słowian Katowice — BBSV Bielsko 6:1 (3:1). Mistrzostwo kl. A. okręgu bielskiego: K. S. Hakoah Bielsko—Czarni Oświęcim 2:2 (0:1). Leszczyński K. S.—RKS Czechowice 3:1 (0:0).

na Fausta. Kraków, ul. Krakowska 13.

„ANGLICZY“: Księgarnia „Ruch“ Kraków, ul. Szczepańska 9.

DETEKTYW W POŚCIGU ZA ZŁODZIEJEM ODBYWA PODRÓŻ NAOKOŁO ŚWIATA

Prasa włoska donosi, że do Rzymu przybył znany detektyw amerykański, który od roku ściga złodzieja. W roku 1929 skradziono pewnemu milionerowi nowojorskiemu z kasy panczernej bardzo ważne dokumenty. Złodziej zostawił karteczkę na podstawie której ustalili można było jego tożsamość. Miljoner zaangażował sławnego detektywa, który podczas wojny odznaczył się we wywiadzie, i polecił mu ściganie złodzieja. Detektyw ścigał z odczajem jadąc od miasta do miasta poprzez całe Stany Zjednoczone, następnie zwiedził Meksyk, udał się do Australji, a stamtąd przybył do Bombaju, gdzie się dopiero przekonał, że ślad był fałszywy. gdyż złodziej znajduje się w Nicei. Detektyw wysiadł natychmiast na okręt i udał się do Nicei, ale już tam złodzieja nie zastał. Teraz znajduje się w Rzymie i jeszcze nie stracił nadziei, że przecie wpadnie na ślad złodzieja.



USMIECHNIJ SIĘ

BRAK PAMIĘCI

— Mój brak pamięci staje się zastraszającym. Wczoraj wieczorem znów zasnąłem zapomniawszy wziąć środek nasenny przepisany mi przez lekarza. (Ulk)

OSTATNIE DNI POMPEI

— Dziwnem mi się wydaje, aby ten wazon pochodził z wykopalisk pompejańskich! Wygląda zbyt świeżo!

— Bo też datuje się on z ostatnich dni Pompei. (Ulk)

RÓŻNICA

— Jaka jest różnica między śmiegiem a żółtym nierzem?

— Żołnierz musi wstawać o piątej rano, śnieg może jeszcze poleżeć.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„EMIGRANT“: W Warszawie. Lwowie, Łodzi i Poznaniu. — Informacji udzieli Żyd. Biuro Emigracyjne we Lwowie. Wiśnio wieckich 4. (—)

„HELKRO“: Z powodu braku miejsca nie mogliśmy umieścić aczkolwiek rzecz była dobra.

„AKIBA“, ULANOW: Księgarnia i antykwary-

WIADOMOŚCI Z KRAJU.

Prof. Uniw. wileńskiego przerwał wykłady w związku z niedawnymi ekscesami antyżydowskimi

W czasie ostatnich ekscesów antyżydowskich w Wilnie zdarzył się przykry incydent. Profesor uniwersyteu wileńskiego germanista dr. Daubek ukrył w swoim seminarjum nobitego studenta żydowskiego, Bejlina. Prof. Daubek udzielił też Bejlinowi pierwszej pomocy. Kiedy Bejlin przebywał w seminarjum germanistycznym, usiłowali wdrzeć się tam studenci endeccy. Prof. Daubek wyszedł na korytarz i wezwał studentów do usunięcia się z pod seminarjum. Studenci endeccy zachowali się wobec profesora w sposób bezczelny, żądając od niego wpuszczenia ich do seminarjum. Wówczas prof. Daubek zażądał od studentów wylegitymowania się. Na to studenci odpowiedzieli mu kilkoma wyzwiskami i odeszli. Prof. Daubek, obawiając się o los swojego studenta

żydowskiego, zawezwał do seminarjum prorektora Januszkiewicza, rektora Opoczyńskiego i prof. Michejdę. Rannego Bejlina przeniesiono do kliniki uniwersyteckiej. Prof. Daubek wniósł atoli skargę przeciwko studentom endeckim, których rozpoznał i oświadczył, że nie podejmie wykładów, dopóki sąd dyscyplinarny nie załatwi tej sprawy. Po kilku dniach pojawiła się w endeckim piśmie wileńskim wiadomość, że prof. Daubek, który jest Niemcem, miał użyć obraźliwego przezwiska w stosunku do Polaków. Prof. Daubek widząc, że sprawa sądu dyscyplinarnego jest stale odwlekana i że w najlepszym razie zostanie załatwiona dopiero po ferjach, wyjechał narazie z Wilna, przerywając wykłady.

Napady na Żydów w pociągu Warszawa-Wołomin

Klub posłów sejmowych Z. R. N. otrzymał poniższy list od p. Pinchasa Dancygiera zam. w Wołominie:

„Ja, niżej podpisany, w imieniu 7-miu poszkodowanych proszę o interwencję u odnośnych organów w sprawie niesłychanych barbarzyństw, które co noc mają miejsce w pociągu, odchodzącym z Warszawy do Wołomina o godz. 9 min. 10 wiecz. Jesteśmy mieszkańcami Wołomina, jeżdżący codziennie tam i z powrotem do pracy, każdy w swoim zawodzie. Otóż, w tym pociągu co wieczór jadą uczniowie kursów wieczornych i ci właśnie urządzają co wieczór formalną nagonkę na Żydów. Już prawie od 8 dni każdego wieczora o godz. 9 min. 10, gdy pociąg rusza z Warszawy, chuligani biją, kopią, szarpią za brody Żydów, mających nieszczęście jechać w tym samym wagonie; grozi im wprost niebezpieczeństwo życia.

Ale to, co się zdarzyło wczoraj, przekracza wszelkie granice bezprawia. Bito specjalnie przygotowanymi pałkami gumowymi, kłuto szpilkami pewnego Bursztyna z Wołomina podrzucano jak

piłkę w górę, przytem zmuszano go do wołania: hop-hop!, a następnie do dziękowania za huśtawkę... Zrywano czapki z głów i wyrzucano za okno z pociągu, rozrzucono paczki towarów. Mnie przeszukano kieszenie i żądano pieniędzy. Innym chuliganie wyrwali brody. Pobici, pokrwawieni i sponiewierani, ledwo żywi, przybyliśmy do Wołomina. Na stacji Kobyłka (jedna stacja przed Wołominem) dwaj chuliganie uciekli. Gdy chcieliśmy zatrzymać pozostałych, z Urzędu Pocztowego wybiegli dwaj chuliganie i odbili ich. W ten sposób, po przyjeździe do Wołomina, pobici i pokrwawieni, weszliśmy na posterunek poliacji, gdzie został sporządzony protokół, ale przeciwko komu?...

Na żądanie WW. PP. może być podać nazwiska dziesiątków pobitych. Wołomin, dn. 6. 12. 1932 r.”

Według później otrzymanych informacji, policja zatrzymała kilku winowajców i sporządziła przeciwko nim protokoły w celu pociągnięcia ich do odpowiedzialności karnej.

Odżyzdzenie zawodu dentystycznego

W niedzielę w Państwowym Instytucie Dentystycznym w Warszawie odbyło się wręczenie dyplomów tegorocznym absolwentom. Wśród 101 osób, które otrzymały dyplomy, było tylko — 7 Żydów i Żydówek. Nie trzeba chyba wyjaśniać, czem tłumaczy się tak niewielki odsetek Żydów wśród absolwentów Instytutu Dentystycznego. Od szeregu lat stosuje się przy przyjmowaniu słuchaczy do tej uczelni „niearzędowcy” „numerus clausus”, który — jak widać z podanych na wstępie liczb, zbliża się do „numerus nullus”...

Zaziczenie młodzieży gimnazjalnej

Na Wąłach w Brodach dokonano onegdajszej nocy napadu na profesora gimnazjum Ładusa Łasonia. Dwaj nieznani osobnicy zadali profesorowi kilka pchnięć nożem w głowę, pierś i plecy. W związku z tem aresztowano jednego ucznia gimnazjalnego. Najprawdopodobniej ma się do czynienia z zemstą osobistą.

Echa wyborów kahałnych w Dziedzicach

W związku z artykułem, który ukazał się w naszym piśmie z 10 bm. pt. „Niesłychany akt nielojalności asymilatorów dziedzickich” prosi nas p. adw. dr. M. Gartenberg w Dziedzicach o zamieszczenie następującego sprostowania:

„Nieprawdą jest, bym w tak zw. „Partji Pracy” wystąpił przeciw swym dawnym „owarzystwom”, gdyż osoby wymienione na liście sjonistycznej, jako sjonisci, w tym samym artykule, nigdy moimi towarzyszami nie były, gdyż ani ja ani też żaden z nich, z wyjątkiem p. Schneebauma, nie byliśmy i nie jesteśmy oficjalnymi członkami partji sjonistycznej. Nieprawdą jest, że wystąpienie niesjonistów nastąpiło wyłącznie z powodu mojego działania, gdyż blok zawarty między sjonistami a tzw. niesjonistami został rozwiązany przez delegata egzekutywy i uznany za nieważny a nowych zobowiązań wobec sjonistów nikt z powyższych panów nie zaciągnął”. (—)

Włamanie do lokalu Stronnictwa Ludowego w Poznaniu

Onegdajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do sekretariatu Stronnictwa Ludowego w Poznaniu przy ul. Ratajczaka 14. Sprawcy nie skradli żadnego przedmiotu, lecz przejrżeli i rozrzućili akta. Sledztwo prowadzi władze policyjne.

O kobójczynie aresztowana podczas pogrzebu swej ofiary

Sądowa Wisznia koło Gródka Jagiellońskiego była w niedzielę popołudniu widownią niezwyklego zajścia. W dniu tym miał się odbyć pogrzeb zmarłego nagłą śmiercią 64-letniego Jana Mazura. W ostatniej chwili, gdy trumna stała już na wozie, zjawiała się policja i pogrzeb przerwała. Równocześnie aresztowano córkę zmarłego 24-letnią Kazimierę i jej narzeczonego Marjana Hołowkę, pomocnika piekarskiego.

Jak się okazało, Mazurówna z namowy Hołowki otrula ojca, który nie chciał zgodzić się na jej zamążpójście, grożąc wydziedziczeniem. Wyrodna córka dokonała zbrodniczego czynu w piątek, wysypawszy ojcu w czasie kolacji do herbaty trucizny. Mazurówna przyznała się, Hołowko zaś wypiera się wszelkiej winy. Przeciwko obydwójgu prowadzone są dochodzenia w trybie doraźnym.

Stracenie mordercy hr. Baworowskiego

W poniedziałek rano stracony został w Czortkowie Władysław Seniuta, morderca śp. hr. Baworowskiego. Egzekucji dokonał kat Braun. Morderca do ostatniej chwili zachowywał się bardzo spokojnie i z zimną krwią poszedł na szubienicę. W ostatniej godzinie napisał list do szwagra wprost kaligraficznie. Charakterystycznym jest, że egzekucja dokonana została w drugą noc zbieżną zamordowania hrabiego.

Konduktor obrabowany w wozie tramwajowym

Onegdaj późnym wieczorem do tramwaju linii 25, znajdującego się już na stacji krańcowej na

Twój organ

staże w obronie Twoich
praw i interesów

Co Ty

dajesz Twemu organowi?

Czy abonujesz

„Nowy Dziennik”?

Aguda kryje się pod opiekuńcze skrzydła nacjonalistów arabskich

Genewa. (ZAT). W ostatnim numerze czasopisma „La Tribune D'Orient”, które z reguły zajmuje wrogie wobec sjonizmu stanowisko, ogłoszono list do redakcji p. n. „Organizacja żydowska Agudas Izrael”. Agudas Izrael — głosi list — przedłożyła kilka memorjałów komisji mandatowej przy Lidze Narodów. W Palestynie członkowie Agudas Izrael są niejako potomkami dawnej ludności (?) która utrzymywała najlepsze stosunki z arabską ludnością w kraju. Przyswiecał im wspólny cel: Cały kraj był święty, nie zaś tylko miejsca, które w mandacie oznaczono jako miejsca święte. Cały kraj faktycznie — każdy kamień, każde drzewo, błękit nieba, piana morską, wszystko uświęcały historyczne reminiscencje i prorocтва co do przyszłości.

„Agudas Izrael” zamierza — głosi dalej list — przygotować Palestynę do realizacji tych prorocत्व. Praca ma charakter przygotowawczy. Przednicy Agudy dążyli, aby w Świętym kraju prowadzić życie całkowicie poświęcone nauce Tory i modłom. Proklamując Torę jako jedyny czynnik, który tworzy naród żydowski, Agudas Izrael zdaje sobie doskonale sprawę, że taka tendencja religijna, wolna od jakichkolwiek intencji politycznych, może liczyć na sympatię wszystkich, w tej liczbie również narodu żydowskiego.”

Zamieszczając przytoczony list, redakcja „La Tribune D'Orient” dodaje, iż list ten ogłasza „w celu dokumentacji”.

(„La Tribune D'Orient” jest organem wydawanym przez rzeczników federacji panarabskiej — Red.)

Ofiara palestyńskich przepisów imigracyjnych

Jerozolima. (ZAT). Z Bejrutu donoszą, że w tamtejszym porcie usiłowała popełnić samobójstwo niejaką Rachel Maria, młoda Żydówka z Rumunii, której dwukrotnie władze angielskie odmówiły udzielenia wiza wjazdowej do Palestyny. Po otrzymaniu po raz drugi odmownej odpowiedzi, zrozpaczona niewiasta rzuciła się do morza. Uratowali ją marynarze, którzy ją w stanie ciężkim przewieźli do szpitala w Bejrucie.

Wychrzci cieszą się łaskami hitlerowców

Wiedeń (ZAT). Jak wynika z rewelacji „Arbeiter Zeitung”, kierownictwo narodowych sojocalistów w Austrii i Turyngji popiera bogatych Żydów, którzy, aby zjednać sympatje hitlerowców, przyjęli wiarę ewangelicką i udzielają hitlerowcom znacznych subwencji.

Wiedeńska „Arbeiter Zeitung” zamieściła też fotografię listu polecającego wystosowanego przez kierownika hitlerowców we Wiedniu, Erwina Schaffara do narodowo-socjalistycznego premiera w Turyngji Gluena'a z prośbą, aby zezwolił deportowanemu Żydowi wiedeńskiemu Theodorowi Auspitzowi powrócić do Turyngji i prowadzić tam dalej swe interesy, ponieważ w międzyczasie Auspitz się wychrzcił i udzielił znacznych subwencji partji narodowo-socjalistycznej. Zalecono go też przyjąć jako członka stronnictwa narodowego w Turyngji. W całej tej sprawie pośredniczyła pewna niewiasta, która posiada rozległe stosunki wśród hitlerowców i uskuteczniła też chrzest Auspitz'a.

Do tej pory pisma hitlerowskie we Wiedniu nie odpowiedziały na rewelację „Arbeiter Zeitung”.

peryferjach miasta, wszedł jakiś osobnik i, sterowawszy rewolwerem konduktora, odebrał mu torbę z gotówką oraz bilety. Niezwłocznie po ucieczce bandyty konduktor zawiadomił policję, pościg jednak nie dał rezultatu.

RAUT BURSY SIERÓT pod hasłem: „NOC ZIMOWA NA HALI GASIENICOWEJ“

w salach repr. Ż. D. A.

w sobotę 17 XII. 1932

Urządzenie sali art. mal. O. Schlesingera. Wielopole 24.
Zaproszenia niedoręczone przez przeoczenie wydaje sekretariat
Bursy, Podbrzezia 6. Telefon 160-84. 1526kr

KRONIKA

GRUDZIEŃ

14

ŚRODA

15 Kislew 5693

Wschód

słońca

7 m, 15

Zachód

słońca

15 m, 22

Akademja ku czci ś. p. prezydenta Narutowicza

Onegdaj wieczorem w sali portretowej magistratu krakowskiego odbyło się pod przewodnictwem wojewodziny Kwaśniewskiej, przy współudziale organizacji kulturalnych, społecznych, oświatowych, posiedzenie Komitetu obywatelskiego ku uczczeniu ś. p. Gabriela Narutowicza, Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Postanowiono uczcić jego pamięć uroczystą akademją w Teatrze Słowackiego w niedzielę, 18 bm. godz. 12 w południe. W program wejdzie m. in. przemówienie dra Emila Bobrowskiego, w pewnych momentach ilustrowane muzycznie i recytacją, oraz odczytanie listu Marszałka Piłsudskiego. Muzyczną część wypełni zespół urzędników Kasy Chorych.

Komitet postanowił nie zapraszać specjalnie zaproszeniami władz, urzędów i poszczególnych osób, by umożliwić wzięcie udziału w akademji szerszym warstwom ludności.

Godziny handlu w tygodniu przedświątecznym

W myśl obowiązujących przepisów, w tygodniu przedświątecznym dozwolone jest przedłużenie godzin handlu w sklepach, wszelkich miejscach zawodowej sprzedaży oraz zakładach fotograficznych, fryzjerskich i kalotechnicznych w następujących granicach: w niedzielę, 18 bm. handel może odbywać się w godzinach od 13 do 18. w dniach od 19 do 23 bm. włącznie czas otwarcia sklepów i wymienionych zakładów przedłuża się o dwie godziny, t. j. do godz. 21, natomiast w dzień 24 bm. (wigilja) sklepy i powyższe zakłady mogą być otwarte jedynie do godz. 18.

Przywóz towarów reglementowanych z zagranicy

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że do dnia 20. b. m. przyjmować będzie podania o zezwolenie przywozu towarów reglementowanych z kontyngentów 2-miesięcznych, dotyczących dawnych zakazów przywozu z r. 1928, jakoteż z kontyngentów 2-miesięcznych t. zw. kryzysowych, na towary zakazane do przywozu z dniem 1. stycznia 1932.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Brodzińskiego 1.

— **Z ZAKŁADU WYCHOWAWCZEGO SIERÓT ŻYDOWSKICH PRZY UL. DIETLA 64.** Onegdaj odbyła się w Zakładzie miła i piękna uroczystość pożegnania dzieci, które z powodu osiągniętego wieku opuszczają instytucję. W ciepłym i serdecznym przemówieniu pożegnał prezesa Stowarzyszenia dr. med. Rafał Landau 7 dziewcząt i 6 chłopców. Ponadto przemówił wiceprezes p. Kurzmann a z pośród dzieci Schlangerówna, Prägerówna, Rappaport i Garnbaum. W miejsce sierót, które opuściły Zakład, zostały przyjęte inne dzieci. W uroczystości wzięły udział wszystkie dzieci Zakładu oraz Bursy Terminatorskiej dla dziewcząt, ponadto wszyscy wychowankowie Bursy Rękodzielniczej (Podbrzezie 6), Wydział Stowarzyszenia, Kierownictwo Zakładu wraz z całym Gremem Wych. oraz Kierownictwo Bursy (Podbrzezie 6).

Do uczestników naszego Konkursu Zimowego!

W numerze dzisiejszym zamieszczamy 25-ty (ostatni) kupon — w części nakładu prowincjonalnego ukaże on się jutro — oraz trzeci z rzędu kupon zastępczy. W ten sposób uczestnicy naszego Konkursu Zimowego już dzisiaj, względnie jutro mieć będą w rękach wszystkie kupony.

Kupony te należy, kolejno ułożone i wypełnione, włożyć do koperty, a zaklejoną kopertę (ofrankowaną) przesłać nam pod adresem:

„Nowy Dziennik“ (Konkurs Zimowy), Kraków ul. Orzeszkowej 7, lub też — w Krakowie — wprost złożyć w administracji naszego piśma (ul. Orzeszkowej 7, I. p.) — i to najdalej do dnia 20-go b. m.

Spis uczestników konkursu ukaże się w numerach z dnia 25 i następnym.

Losowanie odbędzie się dnia 30 bm., o czym jeszcze szczegółowo doniesiemy.

Proces Ciunkiewiczowej

ciąg dalszy ze strony 7-ej

— Czy zauważył pan kiedy wychodzili i przychodzili do hotelu? — Przychodzili późno, 20-go po północy, 21-go obie przed 10-tą.

Ciunkiewiczowa poszła na górę, Zakrzewska zaś pisała telegram o prolongatę urlopu. Gdy Wodniak wrócił z poczty z kwiatem, poszedł z nim do numeru 29, ponieważ ja pomyliłem się i zamiast nr. 36. napisałem nr. 29. Gdy Wodniak wrócił i zapytałem czy dostał pieniądze, oświadczył, że pan będzie za raz schodzić. Po chwili p. Ciunkiewiczowa zeszła i poszła do restauracji. W restauracji panie były od 11-tej do 11.30. Gdy wychodziły, Wodniak doszedł do p. Zakrzewskiej i otrzymał pieniądze. — Czy panie ubierały się bogato? — Ciunkiewiczowa ubierała się zawsze jednakowo. — Czy nosiła ten płaszcz, który obecnie? — Nie, to był płaszcz z kołnierzem futrzanym.

— Kto to był ten wywiadowca, który pełnił służbę w hallu i co tam było? — Dnia 23-go około 12-ej przyszedł p. Zakrzewska i zapytała, czy jest ktoś z policji. Wywiadowca, który siedział w hallu, czytał wtedy gazetę. Odpowiedziałem, że niema nikogo. Wtedy Zakrzewska powiedziała: „Panie portjerze, gdyby to nie było stało się w Krakowie, byłoby się stało w Zakopanem.

— Czy nie nasunęła się panu myśl, co to ma znaczyć?

— Specjalnych uczuć nie wyczuwałem, ale byłem przekonany w duchu, że to nie mogło mieć miejsca w hotelu.

W tem miejscu obrońca składa oświadczenie odnośnie różnicy zeznań oskarżonego w śledztwie i na rozprawie. Przewodniczący odczytuje zeznania świadka w śledztwie i okazuje się, że świadek rze-

czywiście zeznawał wówczas „auto“ a nie dorożką.

Klucze -- wytrychy

Jak przedstawia się sprawa kluczy do pokoi? — Każdy pokój ma jeden klucz. — Czy ktoś ze służby ma klucz do pokoju? — Służba ma klucz nazywany przez nich wytrychem, którym można otworzyć wszystkie zamki na danym piętrze.

— Czy można wytrychem tym otworzyć każde drzwi na danym piętrze? — Tak.

Gość z fałszywym paszportem

Wotant s. o. Ostrega: Zeznał pan, że nakł wależek nie pilnował. A czy Ciunkiewiczowa nie okazywała zainteresowania wyglądając na ulicę. — Nie.

Obrońca: Czy pan podejrzewa każdego gościa? — Tak.

Obrońca: Bo ja przypominę, że był u was gość za fałszywym paszportem, którego nie znaleźiono.

Przew.: Czy świadkowi coś o tem wiadomo?

Obrońca: Wte o tem p. Madej, ale o tem nie mówił, bo to jest dla oskarżonej korzystne. — A dlaczego nie pytał pan o to Madeja? — Ja zadaję pytania w tym punkcie kiedy to odpowiada mojej obronie.

Świadek przegląda listę gości, zapraczając, których znał bezpośrednio.

Po jego zeznaniach przewodniczący odracza rozprawę do dziś, godz. 9 rano.

Wyjścia oskarżonej ze sali rozpraw oczekiwali znów tłumy publiczności. Tarkosówka, która zajęła przed gmach sądowy, odwiozła ją do domu.

Przedstawiciel Lloydu w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa przedstawiciel Towarzystwa Asekuracyjnego Lloyd w Paryżu, p. Dutru.

W czasie śledztwa przeciw Ciunkiewiczowej bawił p. Dutru przez kilka miesięcy w Krakowie.

Poczem po wygotowaniu aktu oskarżenia, wyjechał do Paryża.

Jak się dowiadujemy, p. Dutru został wyznaczony przez towarzystwo asekuracyjne w charakterze obserwatora na rozprawę.

Zasadnicze postulaty gospodarcze Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie

Onegdaj odbyło się plenarne zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, poświęcone prawie wyłącznie omówieniu dzisiejszej sytuacji gospodarczej w kraju, rozpatrzeniu programu gospodarczego, opracowanego przez Izbę warszawską, a w szczególności jej prezesa b. ministra Klarnera, oraz koncepcjom wysuniętym przez Izbę krakowską.

Przewodniczył wiceprezes o. Kwiatkowski, zaś prezes Izby p. Epstein jako referent scharakteryzował wytyczne programu gospodarczego Izby warszawskiej. Mowa nie wdając się w bliższą polemikę z poszczególnymi punktami programu warszawskiego, stwierdził tylko, że w ogólnym ujęciu jest on obliczony na dalszą metę, a nie podaje sposobów prędkiego usunięcia najgwałtowniejszych bolączek życia gospodarczego w dzisiejszym przełomowym okresie kryzysowym. „Nie możemy myśleć w chwili obecnej — mówił prezes Epstein — o dalekiej przyszłości i sił się na budowę gmachu odrodzonego gospodarstwa narodowego, ale trzeba obmyśleć środki, któreby pozwoliły na przetrwanie kilku najbliższych miesięcy, które są i będą ciężkie. Stoję na stanowisku, że gdy przetrwamy kryzys, to i odrodzenie gospodarcze nastąpi, a wówczas będzie można

mówić realnie o sposobach utrwalenia odrodzonego przemysłu i handlu“.

Prezes Epstein wysunął trzy zasadnicze tezy, jako konieczne środki pomocy dla przemysłu i handlu w dzisiejszej dobie. Egzekucja wszystkich podatków zaległych, nawet rozłożonych na raty, ma być wstrzymana do 15 maja 1933, o ile dany przemysłowiec czy kupiec wywiązuje się rzetelnie z bieżących zobowiązań podatkowych. Również egzekucja zaległych opłat socjalnych ma być wstrzymana do 15 maja 1933- o ile dłużnik płaci bieżące należności. Wreszcie jest konieczne, ażeby decydujące czynniki rządowe przyszły z wydatną pomocą kredytową skolatanemu życiu gospodarczemu.

Nad projektem prezesa Epsteina rozwinęła się bardzo ożywiona i wyczerpująca dyskusja, w której zabierali głos radcowie: Dembitzer, Schechter Fromowicz, Margulies, Rąb, dr. Zimmermann, Neumann i Mayzel. Wszyscy przedstawiali w żywych barwach trudności, z jakimi boryka się dzisiejszy świat gospodarczy i byli zgodni w zapatrywaniach, że jedynie doraźna pomoc w formie zawartej w tezach prez. Epsteina, pozwoli przemysłowi i kupiectwu przetrwać kryzys. W dyskusji krytykowano niektóre punkty programu

warszawskiego, jak np. odnośnie do postępowania ugodowego i konkursowego, oraz usmiercania przedsiębiorstw mniejszych, finansowo słabszych, wykazywano szkodliwość ustawy pozwalającej konfiskatę przedmiotów obcych, znajdujących się w chwilowym posiadaniu dłużników podatkowych, domagano się rozszerzenia kompetencji i większej swobody działania Izby skarbowych itd.

W odpowiedzi na poruszone sprawy i wysunięte dezyderaty, prezes Epstein wyraził zadowolenie, że opinia radców Izby, co do sposobów umożliwienia przemysłowi i handlowi przetrwania zimy, idzie po myśli prezydium i zarządu Izby, przyczem dał wyraz nadziei że o ile decydujące czynniki rządowe uwzględnią te postulaty świata gospodarczego, to najbliższa wiosna przyniesie widoczną poprawę stosunków gospodarczych.

Przedstawione na wstępie tezy prez. Epsteina, zebranie plenarne jednomyślnie z aplauzem uchwało. Następnie wiceprez. Izby p. Kwiatkowski zaznaczył, że jako delegat Izby krakowskiej na konferencję warszawską, przeznaczoną omówieniu projektu gospodarczego Izby warszawskiej, będzie wyrazicielem życzeń radców Izby krakowskiej i gorącym rzecznikiem słusznych postulatów świata gospodarczego okręgu Izby krakowskiej.

W końcu uchwalono zmianę regulaminu Sądu arbitrażowego Izby. Wszyscy radcy Izby będą od teraz stanowili skład sądu polubownego przy Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie, jako członkowie arbitrowi, poczem wybrano 14-tu przewodniczących Sądu.

Prezes Epstein zamknął posiedzenie życzeniami świątecznymi.

—o—

— **POLSKIE TOWARZYSTWO GEOGRAFICZNE** urządza dziś we środę o 7 wiecz. w sali Instytutu Geograficznego U. J. przy ul. Grodzkiej 64, Uroczysty wieczór ku uczczeniu S. S. Rogozińskiego w 50-tą rocznicę pierwszej polskiej wyprawy do Kamerunu. Wstęp wolny.

— **POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE** (Oddział Krakowski) urządza jutro w czwartek 15 bm. o 6:15 wiecz. w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej U. J. zwyczajne posiedzenie naukowe.

— **Z TOWARZYSTWA NEUROLOGICZNEGO.** Jutro we czwartek o 7:30 wiecz. w sali wykładowej Kliniki neurologiczno-psychiatrycznej U. J. wspólne posiedzenie naukowe Towarzystwa neurologicznego i psychiatrycznego z porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia. 2) Dr. Drohocki: Metoda wyznaczników w typologii.

— **RADOŚĆ ŻYCIA** traci wiele ludzi, których dręczą okropne bóle reumatyczne i nerwowe. Leczą tabletki Togonal często zważają te niedomagania. Togonal wstrzymuje nagromadzenie się kwasu moczowego. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Do nabycia we wszystkich aptekach. 1540k

Woda gorzka „Franciszka Józefa“ — powoduje regularne trawienie

DIWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBUAM, DIETLA 45

HERBATA: mieszanka angielska, smaczna i wydajna. — Cena zł. 20 — kg. — poleca **M. JAWORNIKI, Kraków, Rynek Gł. 44.**

KOMUNIKATY.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI DLA ZFN.** przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“, przy ul. Basztowej l. 15 (wejście od Rynku Kleparskiego). Telefony: 102-73 i 133-18.

— „EL-AL“. Dziś o 7 w. pada z referatem n. t. „Korporacja niemiecka wczoraj i dzisiaj“.

— „**PRZYSZŁOŚĆ HEATID**“ (Sarego 7). Dziś o 7:30 wiecz. referat inż. Z. Lipschütza o Spinozie.

— **KOLONJA ZIMOWA CHALUCÓW OGÓLNO SJONSKICH.** Z końcem grudnia odbędzie się osmiodniowa kolonja zimowa Zrzeszenia chaluców ogólnosjoniskich, poświęcona pracy kulturalnej z dziedziny sjonistyki, problemów palestyńskich, ruchu chalucowego i historii żydowskiej. Termin zgłoszeń mija w dniu 18 bm. Koszta pobytu wynoszą zł. 20, które równocześnie ze zgłoszeniem przesyłać należy na konto PKO. Nr. 408.129 (Samuel Storch w Krakowie).

— **SEKCJA PRZEMYSŁOWA ŻYD. AKAD. KOLA MIŁOŚN. KRAJOZN.** urządza jutro w czwartek wycieczkę na wystawę „Nasze mieszkania“. Zbiórka o godz. 12-tej przed halą wystawową przy ul. Rajskiej. Goście mile widziani.



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 13. 12. 1932. Akcje niejednolite. Dolar mocniej.

Papiery procentowe: 3-proc. Poż. Budowlana 40. Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymania. Silniej poszukiwano akcję Banku Polskiego w płaceniu 87.65 bez zmiany i 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 53.25 mocniej, jednakowoż bez obrotów. Do notowania doszło jedynie 3-proc. Pożyczka Budowlana przy tendencji mocniejszej. Obroty niewielkie.

Na pogiełdzu objaw podobny. Płacono 5-proc. Pożyczkę Konwersyjną 40 i 1/2 proc. listy zastawne Tow. Kredyt. Warszawa 34. Ruch słaby.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja dla dolara gotówkowego w dalszym ciągu mocniejsza. Zaofiarowana nie materiału w stosunku do zapotrzebowania mała. Usposobienie mocniejsze. W Krakowie dolar gotówkowy 8.93—8.96, czek bankowy 8.91 i pół do 8.93. Kursy orientacyjne: Funt szterling 29—29.30. Marka niemiecka 211.75—712.50. Frank szwajcarski 171.50—172.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 13. 12. 1932. Pszenica dwors. czerwona 27.50—28, biała 26.50—27, targowa stand. 25—25.50, żyto dworskie stand. 16.75—17, targowe stand. 16.25—16.75, mąka pszen na okr. Krak. grysik pszeny 52—55, grysikowa 51—54, otręby żytnie 8.50—9. Tendencja spokojna, droższe małe, dla zbóż chlebowych silniejsza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 13. 12. PAT. Akcje: Bank Polski 87.25, Norblin 32, tend. utrzymana. Pożyczki: 4-proc. poż. budowlana 39.50, 4-proc. inwestycyjna 100, 100.50, 5-proc. konwersyjna 40 i pół, 5-proc. dolarowa 58 drobne, 4-proc. dolarowa 52.65, 53.50, 53.25, 7-proc. stabilizacyjna 54.50, 54.75, 54.50, drobne 55.25, 55, Listy zast. BGK. bez zmiany, tend. dla poż. mocniejsza dla listów słabsza.

Dewizy: Belgja 123.70, 124.11, 123.99, Londyn (29. 29.06), 29.17, 28.89, Nowy Jork 8.924, 8.944, 8.904, teleg. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.86, 34.95, 34.77, Praga 26.43, 26.49, 26.37, Szwajcaria 171.75, 172.18, 171.32, Berlin nieof. 212.30, niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 13. 12. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 80 ton 14.10 stałe. Ceny orientacyjne: pszenica 20.75—21.75 stałe, mąka pszena 65-proc. 33 i pół do 35 i pół stałe. peluska 13—14. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 13. 12. PAT. Paryż 20.30, Londyn 16.95, Nowy Jork 5.20 i jedna szesnasta, Belgja 72.02 i pół, Włochy 26.59, Berlin 123.70, Praga 15.40, Warszawa 58.30, Bukareszt 3.08 i pół.

GIEŁDA WIEDENSKA

Wiedeń, 13. 12. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.30—169.30, Budapeszt 124.295, Londyn 23.05—23.25, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.68—27.84, Praga 20.99—21.11, Warszawa 79.31—79.79, Zurych 136.35—137.15, Amerykańskie 706.50—712.50, Niemieckie 167.70—168.90, Angielskie 22.88—23.12, Francuskie 27.56—27.76, Włoskie 31.11—36.39, Polskie 79.15—79.75, Szwajcarskie 135.85—137.05, Czechosłowackie 20.97—21.13.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 16, Karpaty 1.11, Galicja 9.60, Siersza 2.20, Alpy 11.30.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 12. 12. Kursy zamknięcia Dillonowska 57.75—59.25 (zwyczajka o dol. 1.75). Stabilizacyjna 53—54.50 (zwyczajka o dol. 1.50). Dolarowa 55.125 (zwyczajka o dol. 0.125). Warszawska 38.25 (zwyczajka o dol. 0.25). Śląska 40.875—41 (zwyczajka o dol. 0.25). Tendencja mocna, wszystkie pożyczki zwykowały.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie L. 79 (utrzymana).

FUNT ANGLIJSKI

w Nowym Jorku Dol 3.27 5/8 (zwyczajka o dol. 0.01 7/16).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 13. 12. Cynk dost. natychm. 15 1/16, termin. 15 3/16, cyna natychm. 149 5/8—149 3/4, termin. 150 3/4—150 7/8, Banka 156 3/4, Straits 155 1/4, ołów natychm. 11, termin. 11 7/16, miedź natychm. 28 5/16—28 3/8, termin. 28 3/8—28 7/16, Elektrolit 33 1/7—33 3/4.

KONKURS ZIMOWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Kupon zastępczy

którym można zastąpić dowolny
brakujący kupon od 1 do 24

Imię i nazwisko _____

Zawód _____

Miejsce zamieszkania _____

5 miejsc BEZPŁATNYCH w Zakopanem

RONIKA ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO. Policja usunęła strajkujących robotników w „Tepsie“

Sosnowiec, 13. 12. (K) Sytuacja w strajku włoskim w fabryce szkła „Teps“ w Strzemieszycach uległa w dniu dzisiejszym radykalnej zmianie. Dzisiaj, tj. w 40-tym dniu strajku włoskiego, o godzinie 5 rano do gmachu okupowanej fabryki przez strajkujących robotników przybyła policja, która przebywających tam robotników rozprężyła i przy wypędzaniu robotników z lokalu fabryki doszło do awantur i oporu ze strony strajkujących, przyczem aresztowano 4 podżegaczy. Likwidacja tego rodzaju strajku nastąpiła na skutek rozporządzenia władz administracyjnych, albowiem według opinii ostatniej inspekcji sanitarnej w „Tepsie“, warunki higieniczne, w jakich przebywali tam robotnicy, nie odpowiadały wymogom sanitarnym.

WŁAŚCICIELE DOMÓW NIE CHCA UMOWY Z DOZORCAMI

Sosnowiec, 13. 12. (K) W dniu dzisiejszym odbyła się w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja z właścicielami nieruchomości w Dąbrowie Górniczej w sprawie podpisania umowy zbiorowej z dozorcami. Na samym wstępie konferencji przedstawiciel właścicieli nieruchomości oświadczył, iż pod żadnym warunkiem nie podpisze żadnej umowy z dozorcami. Wobec takiego oświadczenia cała ta sprawa przekazana zostanie ministerstwu pracy, które prawdopodobnie wyznaczy komisję arbitrażową celem rozstrzygnięcia tej sprawy. Według obowiazujących przepisów, umowa z dozorcami jest przewidziana.

KRAKOWIANIN OFIARĄ WYPADKU TRAMWAJOWEGO

Sosnowiec, 13. 12. (K) Wczoraj popołudniu mał obok gmachu Kasy Chorych miejsce nieszczęśliwego wypadku tramwajowego. Ofiarą wypadku padł Józef Torba z Krakowa, który przybył do Sosnowca w celu poszukiwania pracy. Wymieniony nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju i wpadł pod koła, ponosząc ciężkie obrażenia. Po przewiezieniu go do szpitala zmarł.

HOHENLOHE WYPOWIADA

Katowice, 13. 12. (K) W dniu dzisiejszym dyrektor kopalni Hohenlohe-Fanny wywiesił obwieszczenie w którym wypowiada stosunek pracy całej załogi z dniem 31 bm. bez uprzedniej zgody komisarza demobilizacyjnego. W związku z tem interweniowała dzisiaj u komisarza democ. rada załogowa z sektem barżem Dereckijem na czele. Komisarz uznał takie wypowiedzenie za nieprawne i obwieszczenie anulował.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Środa, godz. 20: „Mademoiselle“ (premiera)
Czwartek, godz. 20: „Omal nie noc poślubna“



Warszawa, 13. 12. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na środę 14 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska Wschodnia: Przeważnie pochmurno i mglisto. Po lekkich nocnych przymrozkach dniem temperatura w pobliżu zera. Słabe wiatry południowo-wschodnie, w górach możliwy wiatr halny.

Louis Marin ostro atakuje Hoovera i Amerykę

Paryż. 13. 12. (B) Przy szczelnie wypełnionej sali obrad, lawy rządowej i galerji rozpoczęła się dziś popołudniu w Izbie francuskiej dyskusja w sprawie długów wojennych.

Jako pierwszy mowca zabrał głos Louis Marin, który w ostrych słowach wystąpił przeciw polityce rządu Herriota i przeciw Stanom Zjednoczonym. Oświadczył on, że Francja powinna wyciągnąć konsekwencje z moratorium Hoovera. Hoover nie dotrzymał słowa i dlatego Francja zwolniona została ze swych zobowiązań. Hoover twierdził, że w następstwie moratorium poprawi się sytuacja Niemiec. Tymczasem sytuacja nie uległa poprawie, a nawet pogorszyła się i pogrążyła całą Europę w jeszcze większej nędzy. Osiągnięto jedynie to, że dziś mamy w Niemczech rząd wojskowy. Francja musi się zdobyć na stanowczy krok i odmówić zapłaty. Jest to konieczne także ze względów taktycznych, aby zmusić Stany Zjednoczone do zawarcia możliwego układu dłużnego.

Po przemówieniu Marina odroczono dyskusję do godz. 18, aby dać frakcyom możliwość odbycia obrad.

Po ponownym otwarciu posiedzenia generalny sprawozdawca zawiadomił izbę o uchwale połączonych komisji, odrzucającej plan zapłaty raty grudniowej nawet w wypadku, gdyby rząd poczynił jakiegokolwiek zastrzeżenia.

Po dalszej dyskusji na wniosek frakcji radykalnej ponownie przerwano obrady do godziny 10 wieczór.

Paryż. 13. 12. (B) W ciągu dzisiejszego przedpołudnia obradowały wszystkie frakcje Izby. Jak słychać, większość frakcyj jest przeciwna zapłaceniu raty grudniowej. Nawet w łonie frakcji radykalnej istnieją silne prądy opozycyjne. Niektórzy członkowie grożą wystąpieniem z frakcji, o ile będzie istniał przymus głosowania.

Dymisja rządu belgijskiego

Bruksela. 13. 12. (R) Rząd belgijski de Broqueville's podał się do dymisji.

Przed powzięciem uchwały o podaniu się do dymisji gabinet uchwalił jeszcze, by z uwagi na ciężką sytuację finansową kraju, nie płacić grudniowej raty długu amerykańskiego.

Wniosek o postawienie Hoovera pod sąd!

Waszyngton. 13. 12. Izba Reprezentantów 361 głosami przeciw 8 odrzuciła wniosek członka Izby MacFaddena, domagający się postawienia Hoovera w stan oskarżenia za to, iż z jego winy Ameryka nie otrzymuje pieniędzy od swych wierzycieli.

Dwie straszne katastrofy

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Zurych, 13. 12. (R) W pobliżu Lucerny zderzył się dziś popołudniu w tunelu pociąg pociąg pociąg Lucerna z pociągiem osobowym, wskutek czego wiele wagonów obu pociągów uległo zniszczeniu. Liczba ofiar w ludziach nie jest jeszcze znana. Komunikacja na tej linii jest przerwana.

Katastrofę spowodował miał maszynista, który przejechał sygnał.

Zurych. 13. 12. (R) Katastrofa kolejowa pod Lucerną wydarzyła się w tunelu Guetsch. Do godz. 19 wydobyto z pod gruzów 6 zabitych i 15 rannych. Akcja ratunkowa trwa w dalszym

ciągu.

Istnieją obawy, że pod gruzami znajduje się jeszcze kilka ofiar. Maszyniści obu pociągów zostali zabiłi. Komunikacja odbywa się na tej linii z przesiadaniem, przyczem podróżni na tym odcinku przewożeni są w autobusach.

Berlin, 13. 12. (Sch) W Selheim na Mozeli załamał się lód pod grupą ślizgających się dzieci, z których 10 wpadło do wody. Tonącym pospieszili z pomocą przechodnie, którym jednakże udało się tylko 5 dzieci wyratować, podczas gdy dalszych 5 dzieci utonęło.

Prace rozbrojeniowe z udziałem Niemiec

Genewa, 13. 12. (K) Biuro konferencji rozbrojeniowej odbyło dziś przedpołudniem posiedzenie poufne, na którym Niemcy były ponownie reprezentowane. Uchwalono zwołać następną posiedzenie biura na 23 stycznia roku przyszłego, a komisję główną konferencji rozbrojeniowej na 31 stycznia.

Obrady dzisiejsze poświęcone były przyszłym pracom konferencji rozbrojeniowej.

61 dyplomatów amerykańskich pójdzie w odsławkę

Londyn, 13. 12. PAT. W związku ze zmianą na stanowisku prezydenta Stanów Zjednoczonych żywo omawiana jest kwestja następcy na stanowisku ambasadora Stanów w Londynie. Najprawdopodobniejszym kandydatem jest John Davis, który już był ambasadorem Stanów Zjednoczonych w Londynie od 1918—do 1921 roku. Był on także kandydatem demokratycznym na stanowisko prezydenta w czasie wyborów w 1924 roku. Drugim kandydatem jest Frank Polk, który jest wybitnym prawnikiem nowojorskim i w roku 1919 kierował delegacją angielską na kongresie pokojowym w Paryżu.

Zmiana na stanowisku prezydenta pociągnie za sobą zmiany na stanowiskach 61 ambasadorów i posłów, których nominacje mają charakter polityczny. Zmiany te wejdą w życie

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

„PALESTINE POST”. W Jerozolimie ukazał się pierwszy numer dziennika w języku angielskim pod powyższym nagłówkiem. Głównym akcjonariuszem nowego pisma jest ŻAT. Duża część akcji znajduje się w ręku lorda Melcheta i wybitnych osobistości żydowskich. Podobno akcje tego pisma posiada także Weizmann.

ZGON NAJSTARSZEGO SĘDZIEGO ŻYDOWSKIEGO W PALESTYNIE. W 72 roku życia zmarł w Tel Awiwie najstarszy wiekiem sędzia żydowski w Palestynie Malkiel Mani. Zmarły cieszył się wielką popularnością wśród ludności żydowskiej arabskiej. W dniu pogrzebu zawieszono czynności we wszystkich sądach jerozolimskich i jaffskich.

ZRÓDŁA RADJOAKTYWNE W PALESTYNIE. Ekspertcy amerykańscy, którzy w tych dniach dokonali analizy wód w Hamath Tyberjas stwierdzili, iż źródła te są radioaktywne.

KOLONJE ŻYDOWSKIE W ARGENTYNIE zwiedził ostatnio konsul polski p. Władysław Kicki, wyrażając się z entuzjazmem o ich rozwoju.

1. lipca, od początku nowego roku budżetowego.

—oOo—

Tokio, 13. 12. PAT. Nawiazanie stosunków sowiecko-chińskich wywarło tu jaknajgorsze wrażenie. Przedstawiciel rządu oświadczył, że Japonja dopatruje się w tym fakcie wspólne działanie sił wrogich pokojowi.

Własny organ

należy nie tylko czytać,

ale i abonować!

Akcja Bojanowa

Ostatnio bawiła w Krakowie — o czym już donosiliśmy — zaszczytnie znana działaczka społeczna b. posłanka p. Róża Malzerowa ze Lwowa, która przybyła specjalnie na zaproszenie tutejszego komitetu Opieki nad niewidomą i głuchoniemą działalną żydowską w Polsce. Jak wiadomo, istnieje w Polsce fundacyjny zakład dla tejże działy w Bojanowie (wojew. poznańskie). Na posiedzeniu komitetu krakowskiego przedstawiła p. Malzerowa stan zakładu w Bojanowie i jego budżet. Centralny komitet postanowił zwrócić się do większych gmin żydowskich w Polsce, w szczególności do tych gmin, z których pochodzą dzieci przebywające w zakładzie Bojanowskim, z apelem o doroczne subwencjonowanie Zakładu. Na wniosek p. dra Adolfa Schwarzbarta uchwalono zwrócić się do zamieszkałych w Krakowie żydowskich obywateli o „cegiełki” na rzecz Bojanowa. Akcję zapoczątkował p. dr. Filip Eisenberg, składając natychmiast 100 zł. Uchwalono nadto urządzić szereg odczytów popularnych z zakresu medycyny oraz postanowiono założyć filje komitetu w niektórych miastach zach. Małopolski i Śląska. P. Marja Lichtigowa złożyła sprawozdanie z całorocznej działalności komitetu krakowskiego i skreśliła plan na przyszłość. Sprawy fundacji bjp. Rohra, na której opiera się instytut bojanowski, referował pp. dr. F. Eisenberg i adw. dr. H. Silberstein. Imieniem centrali złożyła p. Malzerowa gorące podziękowanie wydziałowi krakowskiemu oraz ruchliwej komisji imprezowej za owocną i energiczną pracę, która w dużej mierze przyczynia się do utrzymania zakładu w Bojanowie.

Posiedzenie szerszego komitetu Tow. Opieki nad niewidomą i głuchoniemą działalną żyd. (Bojanowo) odbędzie się jutro we czwartek o 8 wiecz. w „Solidarności”, ul. Józefa Sarego (Zelona) 10.

DROBIAZGI SPORTOWE

MIĘDZYNARODOWE ZAPASY W WARSZAWIE

W nowym gmachu YMCA w Warszawie odbyły się ubiegłej soboty i niedzieli międzynarodowe zapasy z udziałem wiedeńskiego Hakoabu, drużynowego mistrza Austrii. Mecz Repr. Warszawy—Hakoab zakończył się niespodziewanym pięknym sukcesem polskich zapaśników, którzy zwyciężyli 10:9 pkt. Także mecz YMCA—Hakoab zakończył się wygraną Warszawiaków 13:7 p.

DRUŻYNA HOKEJOWA CRACOVII zwyciężyła w Katowicach na sztucznym torze lodowym Repr. Śląska 3:0 (2:0, 0:0, 1:0). Cracovia w składzie: Lyczek, Ziętkiewicz, Trytko, Keller, Nowak, Marchewczyk — przedstawiała się, jak na pierwszy występ tegoroczny, bardzo dobrze. Bramki strzelił Nowak (2) i Marchewczyk. Sędziował p. Sokolowski.

BOXERZY BAR KOCHBY ŁÓDZKIEJ odnieśli wielki sukces, zwyciężając pięściarzy LKS-u 7:1.

FINAL DRUŻYNOWYCH MISTRZOSTW BOXERSKICH POLSKI odbędzie się definitywnie w Łodzi dnia 18 bm. pomiędzy zespołami IKP (Łódź) a Wartą (Poznań).

„SIX DAYS” W KOLONJI wygrała para Richli—Brocardo.

WALJA ZWYCIĘŻYŁA IRLANDJĘ w piłkarskim meczu międzypaństwowym 4:1

MECZ TENNISOWY NIEMCY — DANJA w Kopenhadze wygrali Niemcy 8:2 pkt.

RAN POKONAŁ EDMANSA w Detroit w 5-tej rundzie przez knock-out. (—)

ZMARLI:

Ś.P. ZYGMUNT JASTRZEBIEC CYGNAROWICZ zmarł w niedzielę, dnia 11 bm. po długiej a ciężkiej chorobie, przeżywszy 49 lat życia. Cygnarowicz był dyrektorem oddziału małopolskiego „Expressu Ilustrowanego” w Krakowie. Po studiach prawnych w roku 1910 wstąpił do magistratu krakowskiego. Był on współpracownikiem „Nowin” i „Nowej Reformy”, zaś w latach 1922 do 1930 zajmował się przedsiębiorstwami kinowymi w Krakowie Bochni. Przemysłu Częstochowie. W roku 1930 objął kierownictwo oddziału „Expressu Ilustrowanego” w Krakowie.

ZDROJOWISKA

ZAWOJA. Pensjonat „Swit“ poleca pokoje ogrzewane z całodziennej przyprawą. Idealne tereny narciarskie, przeszły czyny kąpiel dla wypoczynku i podreperowania zdrowia. Uprasza się o łaskawe wcześniejsze zamówienia. 1552x

ZAKOPANE. Pensjonat „Mascotte“ poleca pokoje słoneczne z balkonami, komfort, bieżąca ciepła i zimna woda, kuchnia wykwińska. Ceny umiarkowane. Tel. 283. 1566x

ZAKOPANE. Komfortowy pensjonat „Przystań“ Rumelkowej poleca pokoje na święta. Ceny przystępne. 1560x

LOKALE

POKÓJ z piecem kuchennym do wynajęcia natychmiast: ul. Starowiślna 52. Wiadomość u dorozcy. 1604kr

SPRZEDAŻ

KRAM murowany sprzedawan w śródmieściu. Wiadomość: Kraków, Bonerowska 6, m. 2. 740g

TELEGRAM. Nadszedł transport ciepłych, włochatych szlafroków. Także suknie i inne praktyczne podarki na święta. Tamto: Krakowska Konkurencja, Florkowska 45. 1605kr

Bez ładnego pisma nie uzyskasz posady

Zakład naukowy Feinberga
Starowiślna 28

nauczy Cię pisać ładnie, szybko i małym kosztem. — Zgłoszenia codzienne. 1532x

MEBLE wykwińskie kupisz najkorzystniej u — Blühbauma, Kraków. ul. Gełtrudy 12. 1446

PIANINO Bechstein używane za zł. 1.000 sprzedaje B. Sommerfeld, Kraków, Sienna 2, m. 3. 1606kr

RÓŻNE

SZYLDY emaljowane wykonywane w dwóch dniach, tania, solidnie. „Emaliarnia“, Fabryka szyldów Kraków, Dietłowska 8i Obok Starowiślniej. Telefon 147-39 540kr

SPÓLNIKA dobrego kupca, organizatora możliwie z branży meblowej względnie wyrobów drzewnych, do rentownego przemysłu poszukuje. Zgłoszenia osobiste: Kornhauser, Kraków-Debniki, Sandomierska 5. 1625x

POSZUKIWANY spółnik z kapitałem 2.000 dol. do rentownego przedsiębiorstwa. Kapitał zabezpieczony hipotecznie, zysk gwarantowany 500 zł. miesięcznie. Wiadomość Biuro Gelbera, Kraków, Sewska 5. 1624x

TRETORN
Śniegowce - kalosze

HELSEINGBORG
TRETORN

przodująca marka

W KAŻDYM DOMU

kalendarz „Sekretarz Domowy“. — Zapiski buchaltaryjne i inne na każdy dzień miesiąca. Cena egzemplarza 75 gr. Do nabycia w księgarni i handl. papieru. Skład gł. Gebethner i Wolff.

ZAKŁAD SIÓSTR PIELEGNIAREK — tylko Kraków-Podgórze, Józefińska 29, telefon 120-44 istnieje od 1910 roku, — przełożona Anna Jakób. poleca do pielęgnowania chorych i położnic w mieście i na prowincję, gruntownie wyszkolone Siostry Pielęgniarki. Honorarium niższe. 1139kr

NAUKA I WYCHOWANIE

AKADEMIK z gruntowną znajomością języka hebrajskiego i judaistyki poszukuje lekcji za skromnym wynagrodzeniem. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Hebraista“. — Znajduje się w skrajnej Nędzy. 741

APLIKANT, 2 i pół letnia aplikacja sądowa, — ośmiomiesięczna korekcyjna, pismo maszynowe, poszukuje bezpiecznej posady u adwokata. Oferty pod „Grota“ do Adm. „N. Dziennika“.

Wakacje zimowe w Zawoju

Dzieci na 20-dniowy pobyt w Zawoju w komfortowej willi, pod fachowym nadzorem — przyjmuje Bala Blanksteinowa. Zgłoszenia do dnia 21 b. m. ul. Dietla 44 m. 73 (winda) od godz. 2 — 5 popoł. Dzieci pobierają naukę jazdy na nartach. Cena utrzymania wraz z podróżą zł. 120 —

Tego roku zimą dla wypoczynku, sportów i zabawy jedziemy do Rabki

Pierwszorządny, komfortowy pensjonat

„SWIT“

Telefon 18 — pod zarządem H. BECKA już otwarty. — Centralne ogrzewanie — Kapele lecznicze we willi. — Ceny bardzo przystępne.

TOW. UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIU

Stan ubezpieczeń z końcem roku 1931:

3 1/2 miljarða złotych

Ilość ubezpieczonych: 836.664

Wpływ Premij za rok 1931:

235 milionów zł.

Srodki gwarancyjne:

594 milionów zł.

Wyplaty ubezpieczonym w roku

1931: **54.2 milj. zł.**

„FENIKS“

WE WIEDNIU

FILJALNE DYREKCJE:

Kraków, ulica Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparsk.

Lwów, ul. Kościuszki 8

Filja

Bielsko, ul. Kolejowa 3

Ekspozytura

Cieszyn, ul. Głęboka 15

ODDZIAŁ K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk:

Kraków, Basztowa 15 (wejście od Rynku Kleparskiego)

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie zł. 6'00. kwartal. zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu " " 6'20 " " 19'80
Na prowincji z przesyłką pocztową " " 6'60 " " 18'90
Zagranicą z przesyłką pocztową " " 10'00 " " 30'00
"NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświęcone

OGŁOSZENIA: Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1' — Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 1'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%